Rok 1872. Kraków, środa 31 lipca. Nr. 172.

# KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| W Krakowie | 20 złr. | 5 złr. | 2 złr. |
| We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta | 21 „ | 5 „ 25 | 2 „ |
| W Austrji i Węgrzech | 24 „ | 6 „ | 2 „ 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech | 16 tal. | 4 tal. 5 sgr. | 1 tal. 15 sgr. |
| We Francji i Anglji | 108 frank. | 27 frank. | 10 franków |
| W Belgji, Włoszech i Szwajcarji | 80 frank. | 20 frank. | 7 franków. |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzęde pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencyj: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

**Cena ogłoszeń** (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersz ........ 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz ........ 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ........ 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
**Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

## Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

**w Krakowie:**

na miesiąc Siepień ........ złr. 2
„ Sierpień i Wrzesień „ 4

**z przesyłką pocztową w Austrji:**

na miessiąc Sierpień ..... złr. 2.25
na mies. Sierpień i Wrzesień „ 4.50

## Przyszłe konklawe.

Całe dziennikarstwo europejskie zajmuje się obecnie kwestją przyszłego wyboru papieża, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jeszcze przed zimą będzie musiał być przedsiębrany, gdyż życie teraźniejszego papieża jest już na schyłku.

Nie jest to wcale nowością w dziejach, iż kwestja wyboru papieża daje powód do namiętnych intryg — nieraz krew lała się w sporach o godność papiezką. W XIX wieku prawdopodobnie nie przyjdzie do téj ostateczności. Zawsze jednakże łatwo zrozumieć, że pytanie, kto będzie następcą Piusa IX na tronie papiezkim może słusznie interesować w wysokim stopniu nietylko dyplomatów, ale w ogólności każdego, kto przywykł śledzić rozwój dziejów współczesnych.

Na naturalnych uczuciach człowieka oparta nauka Chrystusowa, nie przeminie jak długo istnieje człowiek. Faktem jest jednak niezaprzeczonym, że jakkolwiek wewnętrzna jéj istota, idea chrystjanizmu, zostaje niewzruszoną, to zewnętrzny jéjcharakter, tj. sposób pojmowania nauki chrześćjańskiéj, jest w każdéj epoce historycznéj odmienny, stosownie do stopnia rozwoju umysłowego i innych wpływów historycznych w łonie chrześćjańskiego społeczeństwa. Chrystjanizm jest jednaki, lecz chrześćjanie są zawsze tacy, jakiemi ich czynią okoliczności i czas, w którym żyją. Typ chrześćjanina przejętego mistycyzmem poetycznym z epoki katakumb i rzymskich prześladowań, jest zupełnie odmienny od charakteru chrześćjan np. z surowéj epoki Karola Wielkiego, kiedy ogół chrześćjańskiego społeczeństwa pogrążony był w dzikiém barbarzyństwie, kiedy na chwałę Zbawiciela odrazu czterem tysiącom pogańskich Sasów ucięto głowy, a święci dręczyli najwyszukańszemi męczarniami samych siebie w tém mniemaniu, że Bóg mile patrzy na te kaleczenia się. Późniéj uchodziło za największą zasługę chrześćjanina bić się z Turkami o wyswobodzenie rodzinnéj ziemi Chrystusa, następnie kanonizowali papieże naczelników inkwyzycji św. i w imię miłości chrześćjańskiéj tysiące niewinnych ludzi ginęło na torturach i w płomieniach żywcem palonych.

Po przebyciu strasznych wojen reformacyjnych, wybitniéj zarysował się dzisiejszy podział społeczności chrześćjańskiéj: z jednéj strony hierarchja duchowna z ślepo i bezmyślnie wierzącym tłumem w przymierzu z świeckim despotyzmem „z Bożéj łaski,“ a z drugiéj strony zastęp ludzi pojmujących chrystjanizm jako naukę opartą na przyrodzonych uczuciach człowieka, a więc bynajmniéj nie przeciwną duchowéj i społecznéj swobodzie jednostki, dla któréj wolność sumienia i oświata powszechna wcale nie może być niebezpieczną.

Walkę tych dwóch prądów nurtujących w łonie społeczności chrześćjańskiéj obecnéj epoki doprowadził Pius IX do przesilenia. W przekleństwach sylabusa na wszystko, co jest najszlachetniejszego w nowożytnéj cywilizacji i przez sankcję dogmatyczną pretensji papieża do nieomylności, doprowadzono walkę zgrzybiałéj hierarchji kościelnéj z oświeceńszą częścią członków kościoła katolickiego do przesilenia. Wspaniała ruina średniowiecznéj władzy papieży rozsypuje się, szlachetny chociaż zfanatyzowany przedstawiciel jéj spędza ostatnie chwile życia w tém smutném przeświadczeniu, że za słabe były jego siły, aby powstrzymać naciskający zewsząd nawał niewiary, ducha krytyki, stanowiącego charakterystyczną cechę nowoszesnéj cywilizacji, która stanowczo górę bierze nad wyznawcami zasady, że tylko tych jest królestwo niebieskie, co są „ubodzy na duchu.“

Otwarta wojna papizmu z nowoczesną cywilizacją rozpoczęta sylabusem, a zamieniona w stały stan wojenny przez promulgację dogmatu nieomylności papiezkiéj ogarnęła wszystkie państwa katolickie. We Włoszech, w Niemczech, we Francji, w Austrji, w Hiszpanji i w Belgji różnice te odbiły także swoje piętno na stosunkach świeckiéj polityki: z ambon, w dziennikarstwie, z mownic stowarzyszeń i korporacji, w parlamentach i w notach dyplomatycznych toczy się bez przerwy w pomienionych krajach walka téj części społeczności chrześćjańsko-katolickiéj, która zdobycze nowoczesnéj cywilizacji uważa za swoje, ze zwolennikami bezwarunkowéj władzy księży nad sumieniami katolików.

Antagonizm ten obopólny, sięgający w łonie społeczeństwa katolickiego do najgłębszych jéj fundamentów wyrodził to gorączkowe zajęcie się gabinetów państw katolickich sprawą przyszłego konklawe. Od tego bowiem, w jakim duchu wypadnie wybór przyszłego papieża, zależeć będzie, czy walka z despotyzmem moralnym duchowieństwa przybierze na przyszłość charakter łagodniejszy, czy też będzie musiała być prowadzoną ze zwiększoną energją.

Wiele poznak mówi za tém, iż większość kolegjum kardynałów skłania się do wyboru kandydata więcéj pojednawczego usposobienia. Naturalną jest jednak rzeczą, że jezuici i zwolennicy ich zasad chcą przeprowadzić walkę *usque ad finem* wiedząc o tém, że jeżeli teraz nie zostanie wybrany prpieżem bezwzględny przeciwnik ducha nowoczesnéj cywilizacji, to nigdy już nie podźwignie się z upadku stronnictwo syllabusa.

O przebiegu polemiki w kwestji przyszłego konklawe pilnie zdajemy sprawę czytelnikom naszym. Na przyszłość będziemy także zwracali uwagę na każdy ważniejszy moment w tym procesie, którego rezultat rozstrzygająco wpłynąć musi na cały przyszły stosunek kościoła katolickiego do cywilizacji nowożytnéj.

---

Korespondent z Krakowa do *Dziennika Poznańskiego,* z powodu podanéj przez nas wiadomości o dokonanym przez dwunastu członków akademji wyborze 24ch kandydatów do téjże akademji, pisze co następuje:

„.....jeżeli mamy wierzyć *Krajowi,* — wybór ten jest już faktem dokonanym.

Tak, faktem dokonanym i to dokonanym w sposób najszkaradniejszy, jeżeli mamy wierzyć wiadomości przez *Kraj* podanéj, któréj jednak, dopóki potwierdzoną nie będzie, wierzyć nie mamy odwagi — ani prawa.

Powody téj niewiary są następujące:

Najprzód niepodobna przypuścić, żeby mężowie tacy, jak (wymieniam alfabetycznie) pp. Dunajewski, Estreicher, Kremer, Kuczyński, Majer, Mecherzyński, Pol, Siemieński, Skobel, Szujski, Teichmann i Walewski, czynność taką, jak wybór składu najwyższéj instytucji naukowéj na całą Polskę zamieniali w rodzaj jakiegoś spisku, w rodzaj konszachtów, unikających światła dziennego, żeby się kryli z wykonaniem najzaszczytniejszego zapewne obowiązku, jaki im kiedykolwiek spełniać się zdarzyło i żeby nietylko dokonali wyboru pokryjomu, ale nadto postanowili zachować go w tajemnicy już po dokonaniu, dopóki sankcji cesarskiéj nie uzyska. Pięknaby to była zaprawdę akademja, którąby teraz, gdy zdrowy rozsądek narodu zaczyna widzieć, iż jawna praca daléj i pewniéj nas zaprowadzić może, niż wszelkie podziemne roboty, któraby teraz, powtarzam, ze stanowiska najwyższéj w kraju naukowéj instytucji inaugurowała na nowo epokę przysiężeń i zmów, osłoniętych nieprzeniknioną tajemnicą, sprzysiężeń i zmów przeciw komu?.... — przeciw sądowi opinji publicznéj!

Powtóre, niepodobna uwierzyć, aby ci sami panowie, którzy przecież należeli do układania statutu, ten sam p. Majer, który jest tego statutu autorem, aby ci panowie, mówię, po to tam kładli artykuł stanawiący, że członkami akademji mogą być wszyscy Polacy, ażeby teraz, jak *Kraj* twierdzi, do składu akademji powołać samych Galicjan i tym sposobem albo akademji, albo też innym częściom Polski polskiego charakteru zaprzeczyć. W dwóch tylko na świecie akademjach: babińskiéj i smorgońskiéj — mogliby zasiadać ludzie zdolni do podobnéj niekonsekwencji; nikt zatém dobrowolnie nie uwierzy, żeby się coś podobnego mogło zdarzyć w Krakowie.

To też wszyscy tu jednozgodnie są przekonani, że wiadomość *Kraju* w całéj osnowie, od początku do końca najdaléj jutro zaprzeczoną zostanie, uwagi zaś niniejsze przesyłam wam dlatego tylko, abyście się po przeczytaniu téj wiadomości nie zatrwożyli o polski charakter przyszłéj najwyższéj naukowéj instytucji, oraz o takt i konsekwencję jéj pierwszych dwunastu członków.“

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

**Grodno.** Dla mieszkańców Litwy i pewnéj części Królestwa żegluga parowa na Niemnie pod względem handlowym miałaby ogromną doniosłość. Dotychczas jedynym środkiem komunikacji na Niemnie były tradycyjne wiciny i tratwy, które nie mogły się zbytecznie przyczynić do rozwoju handlu. A jednak żegluga parowa na Niemnie, chociażby tylko od Grodna (jeżeli nie wyżéj) byłaby prawdziwém dobrodziejstwem dla drobnych właścicieli ziemskich. Już przed kilku laty zwrócono uwagę na ten przedmiot i zaczęto na serjo myśleć o zawiązaniu towarzystwa żeglugi parowéj na Niemnie. Lecz miałkość koryta niemnowego w niektórych miejscach, pochodząca przeważnie od oberwania się brzegów, odstraszyła tych panów od wykonania tego pięknego projektu. Nakład wydawał się dla nich zbyt wielkim, a korzyści przynajmniéj w samym początku dosyć niepewne. W chwili obecnéj powtórnie wznowiono tenże projekt i przyprowadzenie jego do skutku nie ulega już najmniejszéj wątpliwości. Inicjatorami téj myśli są wyłącznie kapitaliści ze wschodnich Prus, którzy rzucają się na to przedsiębiorstwo w celu podniesienia znaczenia handlowego ujścia Niemna. Towarzystwo nie cofnie się przed żadnym nakładem, aby przyprowadzić do skutku oddawna pożądane oczyszczenie i zrobienie głębszém koryta téj rzeki.

Bądź co bądź miejscowym mieszkańcom idzie głównie o wyzwolenie się z pod tego uciążliwego pośrednictwa żydów, którzy w gubernjach suwałkoskiéj, augustowskiéj i gubernjach litewskich na prawym brzegu Niemna trzymali cały handel zbożowy w swém ręku. Oni zawiązywali pomiędzy sobą stosunki, najdowolniéj naznaczali ceny na zboże, i ma się rozumieć zawsze celu swego dopięli, bo nie obawiali się najmniejszéj konkurencji.

Na teraz postać rzeczy wcale się zmieni. Towarzystwo żeglugi parowéj na Niemnie będzie zarazem towarzystwem handlowém, i nietylko się przyczyni do obudzenia ruchu handlowego w naszym kraju, ale wyzwoli rolników od dotkliwie czuć się dającego pośrednictwa żydów.

Jak już wyżéj wspomniałem skład tego towarzystwa jest wyłącznie pruski, i główném jego zadaniem będzie ściągnięcie całego handlu ku ujściu Niemna, a tém samém do portów pruskich. Powstanie towarzystwa żeglugi można po części przypisać i temu, że ostatniemi czasy, dzięki kolei żelaznéj warszawsko-petersburskiéj, handel zbożowy zaczął się zwracać ku Petersburgowi, i nawet więksi właściciele ziemscy wchodzili w stosunki z tamecznemi firmami i zaczęli dowozić do Petersburga nawet kartofle.

Szczególniéj Petersburg konsumuje znaczną ilość pszenicy, którą otrzymuje z oddalonych rossyjskich gubernji, jak tambowska, saratowska i t. d., między tém, kiedy nadniemeńskie gubernje obfitują w pszenicę, i nierównie mniejszym kosztem mogłyby ją dostarczać do Petersburga. Ale dotychczas tylko najzamożniejsi producenci mogli wchodzić w stosunki handlowe z Petersburgiem, masa zaś mniejszych właścicieli ziemskich nie mogła myśleć o tém, dla braku pośrednictwa handlowego. Otóż ten ważny powód i wieść o mającém się zawiązać towarzystwie handlu i żeglugi parowéj na Niemnie, obudziła pomiędzy przedsiębiorcami rossyjskiemi myśl założenia towarzystwa handlowego dla ułatwienia handlu zbożowego z Petersburgiem.

Tym sposobem na dobre rozpoczyna się w stronach nadniemeńskich walka na polu ekonomicznem pomiędzy Rossjanami i Niemcami.

---

**Jasło** 28 lipca.

Podburzanie ludu coraz bardziéj rozszerza się, a nie słychać, aby c. k. namiestnictwo przedsięwzięło zaradcze środki. D. 23 czerwca około północy naczelnik gminy Harklowy, w pow. jasielskim, z dwoma radnymi wszedł do mieszkania miejscowego plebana i oznajmił: „My się dowiedzieli, że jegomość masz dekret cesarski, że panowie chcą nas napaść i wymordować, z tego to powodu dziś wszyscy nie byliśmy w kościele na sumie.“ Łagodna refleksja ze strony wylęknionego proboszcza groźną postawą napastników nie odniosła skutku, ale przeciwnie, odpowiedzieli: „Pięknie jegomość mówisz, lecz w owym czasie, kiedy rabowali, to ś. p. ks. Buliński miał takie prawo cesarskie i 9 Polaków w piwnicy trzymał, nadto, że podobny dekret dozwalający podziału gruntów dworskich pomiędzy włościan, posiada ksiądz w Słowęcinie i wójt z Grudniéj kępskiéj.“ Proboszcz harklowski powtórnie usiłował wywieść ich z błędu nalegając, aby posłali po ów dekret, to on im go odczyta. Uczynić tego nie chcieli, a naczelnik gminy odezwał się: Każę ja kosy nasadzić i rzezaki wyostrzyć, skoro zaś w Bieczu zadzwonią na gwałt, to źle będzie się działo.“ Podczas téj rozprawy reprezentantów gminy z plebanem, główne siły armji włościańskiéj stały na dziedzińcu, a ariergarda w domu organisty, robiąc odgróżki najokropniejszych rzeczy, jakie wkrótce nastąpią.

I rzeczywiście, ostrzenie rzezaków i nasadzanie kos miało miejsce, skoro urzędnicy przy kopalni nafty w Harklowy będący, uzbrojeni całą noc nie spali, bojąc się wyjść z domu, pewni każdéj chwili napadu.

W jakimkolwiek celu agitacje te są rozsiewane, to świętym obowiązkiem naczelnéj władzy rządowéj powinno być, użyć wszelkich środków, aby zbadać źródło. Osiągnąć się to da najłatwiéj przez delegowanie komisji na miejsce wypadku; bo tam tylko z rozmów sąsiadów wiele dowiedzieć się można, Maciéj wyda Bartka, ten Franka i t. d., a winni i świad-

---

## O kawał ziemi.

Powieść

przez

**Michała Bałuckiego.**

(Ciąg dalszy.)

### XIV.

Co robił mąż w téj chwili?

Jerzy pisał muzykę do „Elekry“ Sofoklesowéj. Kończył właśnie pieśń, którą Elektra rozpala słabnącą odwagę Oresta i popycha rękę jego do strasznego ciosu. Miejsce, w którem Elektra mówi o wiarołomstwie matki, o okropnéj śmierci ojca — nabierało w melodyi niesychanej grozy i siły. — Jerzy zadowolniony był z tego ustępu. Pozostawało mu jeszcze zrobić pewne zmiany w instrumentacji. Poprawkami temi zajął się tak gorliwie, że nie uważał nawet, ani słyszał, iż ktoś zajechał przed ganek.

Był to Adolf. List Jerzego, w którym baron dopisał się, przypominając mu przyrzeczoną wizytę, skłonił go do przyjazdu. A może był i inny powód, z którego Adolf nie zdawał sobie wyraźnéj sprawy przed sobą samym.

Baron był właśnie na balkonie czytając gazetę. Szczerze ucieszył się z przybycia Adolfa, do którego od pierwszéj chwili uczuł jakąś sympatję. Był to może ten rodzaj attrakcji, jaką duchy silniejsze wywierają na słabsze, zwłaszcza, że siła Adolfa objawiała się w sposób nadzwyczaj skromny i delikatny. — Nie dawał wcale uczuwać przewagi swojéj i wyższości; uwagi swoje trafne nie tyle dawał ile poddawał. To baronowi bardzo się podobało, — nie lubiał bowiem być nauczanym, ani rządzonym.

— Nareszcie! — rzekł ucieszony wstając na powitanie gościa. Sądziliśmy, żeś już zapomniał o nas, albo odjechał z tych stron.

Mówiąc mu „ty“ — baron chciał okazać życzliwość i serdeczność. Było to u niego oznaką sympatji. Tych, których widział obojętnie tytułował pan, lub wyrażał się do nich w trzeciéj osobie.

Ztęskniliśmy się tu nie na żarty za tobą — mówił daléj nie czekając na usprawiedliwienie się Adolfa. Mam do ciebie wiele bardzo wiele interesów. — A i Zosia podobno niecierpliwie czekała na twoje przybycie.

Na to niespodziewanie wymówione imię Adolf mocno się zarumienił.

— Ale ja — mówił znowu baron — uzurpuję sobie pierwszeństwo i zabieram cię z sobą do ogrodu.

To mówiąc wziął go pod rękę i zaprowadził w grabową aleję. Tu spotkali przechodzących się Maurycego i Irenę. Oboje sztywno i chłodno przywitali Adolfa. — Spojrzenie, jakiem ich obrzucił przy spotkaniu, wydawało im się zbyt śmiałe i natrętne. Może było to złudzenie i uprzedzenie; mętne ich dusze w każdem spokojném i głębokiém spojrzeniu widziały sędziego śledczego i odwracały się od niego. — To też i tutaj po przemówieniu kilku zwyczajnych frazesów odeszli daléj. Baron zaś poprowadził gościa nad staw, który miał zamiar rozszerzyć i upiększyć. Chciał więc zasięgnąć jego rady. Adolf odznaczył na prędce kontury stawu, doradził w jaki sposób roboty poprowadzić i zrobił plan upiększenia wyspy na stawie. — Potem przeszli w inną część ogrodu przy czem zmienili przedmiot rozmowy. Baron potrącał o różne kwestje i obrzucał ciągłemi pytaniami Adolfa, który dla niego był rodzajem niewyczerpanéj encyklopedji jeno gruntowniejszéj i więcéj zajmującéj, niż wszelkie drukowane encyklopedje.

Pociąg do encyklopedycznego wykształcenia leży w naturze naszej, jest to naszą wadą i zaletą zarazem. Lubimy mówić o wszystkiem i wiedzieć z wszystkiego choćby po trosze. U Adolfa jednak miało to głębsze przyczyny; umysł jego sprytny, ruchliwy i bystry nie umiał przejść koło czego i niewidzieć, zobaczyć coś czego nie rozumiał i nie zbadać, nie wyjaśnić sobie. Był jednym z tych ludzi, którzy nie lubią tego słowa: nie wiem. On chciał wszystko wiedzieć, cokolwiek uderzało je uwagę. — Ta żądza wiedzy tym więcéj się w nim wzmogła, gdy powoli przychodził do przekonania, jak ścisły związek zachodzi między temi wszystkiemi naukami, jak jedna drugą wspiera. To też żal mu było podczas pobytu za granicą zmarnić jednę chwilę na zabawy, wygody, przyjemności. Ze ścisłością rachmistrza, oszczędnością skąpca rachował się z czasem i umiał najmniejszą cząstkę jego spożytkować.

Téj akuratności zawdzięczał, że obok studjów technicznych, którym się specjalnie poświęcał, — mógł jeszcze dosyć czasu poświęcić na nabycie innych wiadomości, których zasób w takie zdziwienie wprawiał barona.

Baron był także rodzajem encyklopedji, ale encyklopedji najlichszego wydania, w któréj zaledwie tytuły rzeczy i nie jasne tu i owdzie uwagi umieszczono. To też rad dopełniał swoje niekompletne wydanie, zwłaszcza, że to przychodziło mu w sposób łatwy i przyjemny.

Totéż i dziś gawędka przeciągnęła się z parę godzin i dosyć późno przypomniał sobie baron — że i Jerzemu należy się coś z wizyty Adolfa i zaproponował powrót do salonu.

Zastali tam Jerzego w dobrym humorze. — Skończył właśnie pieśń Elektry i chciał ją usłyszeć w całości.

— Dobrze, że idziecie — rzekł spostrzegłszy barona i podając rękę Adolfowi na powitanie — będziecie sądzić i krytykować moje dzieło. — Żona zaśpiewa je wam. — Proszę cię Ireno.

— To niepodobna — jestem dziś nieusposobiona — odrzekła Irena. — Nie mam chęci. — Pieśń twoja straciłaby tylko na tem.

— Ależ to nie będzie popis, tylko próba. Radbym bardzo usłyszeć tę pieśń, jak brzmi w kobiecym głosie. Z mojego śpiewu nie mogę mieć o niéj wyobrażenia, bo ja wyję a nie śpiewam. — No Ireno proszę cię.

— Mój drogi, uwolniéj mnie dziś od tego — odrzekła kapryśnie, z grymasem znudzenia Irena. Kiedy indziéj chętnie to zrobię. — Dziś nie proś mnie napróżno.

— A ja chciałem dziś ostatecznie załatwić się z tą pieśnią — rzekł zasmucony uporem żony Jerzy — a jutro pisać daléj.

— Niech pani będzie łaskawą — wtrącił Maurycy i spojrzeniem poparł prośbę...

— I pan przeciwko mnie? spytała Irena już z mniejszym uporem.

— Chęć usłyszenia głosu pani i pieśni usprawiedliwia naszą natrętność. Tak dawno nie mieliśmy przyjemności słyszeć pani.

Irena zamiast odpowiedzi, wstała posłuszna i poszła do fortepijanu. Przechodząc koło Maurycego, szepnęła zniżonym głosem:

— To tylko dla pana.

Maurycy na podziękowanie uścisnął ją za rękę. Ta powolność Ireny pogłaskała jego miłość własną.

Jerzy, zajęty układaniem nut, nie uważał téj całéj sceny; również baron zajęty nakręcaniem zegarka, nie zwrócił na to uwagi. Ale Adolf siedzący w głębi pokoju, miał sposobność obserwować Irenę i to co widział, naprowadziło go na smutne domysły i podejrzenia; — spojrzał na Jerzego, który uszczęśliwiony powolnością żony, dziękował jéj i całował po rękach i pomyślał sobie: Jerzy jeszcze niczego się nie domyśla.

Rozpoczął się śpiew. Irena miała głos rozległy, metaliczny; wspaniałe nizkie jego tony nadawały się właśnie do roli Elektry, w śpiewie było coś posągowego, koturnowego, groźnego. Baron zachwycony był śpiewem córki i potęgą kompozycji.

— Brawo! przecudownie — rzekł zbliżając się do Jerzego. Nigdy styl klasyczny nie był właściwiéj użyty, jak w téj pieśni. Muszę ci powinszować tego ustępu. Siłą przypomina wiele Mendelsolnowską Antigonę.

Podczas gdy baron rozmawiał z Jerzym Maurycy zbliżył się do Ireny, która odsunęła się nieco od fortepjanu na środek pokoju i rzekł półgłosem:

— Dziękuję pani.

— Czy jesteś pan zadowolniony ze mnie? spytała Irena topiąc w nim rozmarzone, płoministe spojrzenie.

— Głos pani obudził mnie. Czuję znowu, że żyję, że potrzebuję tworzyć.

— Jakże jestem dumną i szczęśliwą.

— Poemat, który w téj chwili pod natchnieniem śpiewu pani przyszedł mi do głowy, będzie nosił twoje imię.

Chciała mu coś odpowiedzieć, gdy w tém Jerzy zbliżył się do niéj z nutami i rzekł:

— Irenko! w ten ustęp musisz wlać nierównie więcéj namiętności i ognia — o! tutaj — od pauzy. Elektra mówi z oburzeniem i pogardą o wiarołomstwie matki. To należy uwydatnić śpiewem. Byłaś tu za łagodną.

— Dobrze, będę okrutną — rzekła ze śmiechem Irena.

— Dla Klitemnestry a nie dla mnie — rzekł również wesoło całując ją w rękę. W chwili gdy schylał głowę, oczy Ireny patrzały na Maurycego i mówiły mu: I w téj chwili pamiętam tylko o tobie.

— Jutro, mówił daléj Jerzy rozpromieniony i szczęśliwy — rozpocznę arją Egiata. Rad jestem, że się wziąłem do klasycznego tematu. Rodzaj mojéj kompozycji najbardziéj mu odpowiada. Czyż nie prawda Maurycy?

— Co mówisz? spytał zagadnięty, który w téj chwili najmniéj może myślał o tém, co Jerzy do niego mówił.

— Mówię, że dobrze zrobiłem biorąc dla moich kompozycji temat klasyczny.

— Tak. Jednak dla opery, która ma iść na scenę, wolałbym jaki nowszy temat, więcéj efektowniejszy, dramatyczniejszy.

— Mnie się zdaje, że przedmiot téj tragedji pozostanie zawsze nowy. Odrzuć marmurową tunikę grecką z Klitemnestry, a zobaczysz kobietę wiarołomną dzisiejszych czasów. To się nie zmienia. Akcesorja tylko inne, rzecz zostaje ta sama.

— Jerzy ma słuszność — rzekł baron. Niedawno nawet czytałem w dziennikach francuzkich zupełnie podobny wypadek. Wprawdzie tam Klitemnestra paryzka nie zabiła swego Agamemnona nożem, ale go zabiła moralnie — sprzeniewierzając mu się.

— To znaczy, że kazała mu żyć i patrzeć na swoją hańbę. Klitemnestra była litościwszą — odezwał się Jerzy.

— Syn chciał — mówił daléj baron, aby ojciec nie dowiedział się o tém nigdy i zabił kochanka swéj matki i ją samą. Obecnie sprawa ta poszła przed sądy przysięgłych. Paryżanie z niecierpliwością oczekują ich wyroku.

— Gdybym zasiadał w tych sądach, nie wahałbym się ani na chwilę powiedzieć: niewinny — rzekł Jerzy surowo.

— Zabójca matki niewinny? odezwała się Irena. Jerzy, co ty mówisz?

— Kobieta plamiąca łoże małżeńskie, nie ma prawa odwoływać się do uczuć synowskich. Wiarołomstwem zrzekła się ich — rzekł Jerzy.

Irena zbladła. Podczas całéj téj mowy serce jéj było jakby na torturach. Maurycy milczał — nie śmiał wziąść w obronę wiarołomnéj Klitemnestry. Ostatnie jednak zdanie oburzyło go i rzekł:

— Jest to pojęcie niechrześcjańskie. — Znać po tobie, że siedzisz w klasycznéj tragedji.

— Medycyna również jest tak nielitościwą; — odezwał się Adolf, mierząc przenikliwém spojrzeniem Maurycego — każe

kowie nie będą mieli czasu poinformować się schwyceni doraźnie. Powoływanie wójta do tłómaczenia protokólarnego w biurze jest nonsensem, a niestety, sprawy tego rodzaju tak niektórzy starostowie załatwiają.

**Wiedeń** 29 lipca.

ϱ. Nie wiedzieć zkąd pojawiła się wiadomość w czasopiśmie mało rozpowszechnioném *Ost und West*, że ministerjum zamyśla się zbliżyć do Czechów. Jako pośrednika w téj sprawie pojednawczéj miało wybrać jakiegoś czesko niemieckiego posła, któryby zetknąwszy się z koryfeuszami czeskimi miał upoważnienie, zaproponować Czechom także centralistyszne: *Pacta conventa.*

Najprzód musieliby uznać grudniową konstytucję z r. 1867, potem prawa i normy szkolne. Zato nie danoby im wprawdzie czego się domagali, ale przyzwolonoby na taką organizację autonomiczną Czech, jaka obmyślaną została dla Galicji przez wydział konstytucyjny w reichsracie.... wraz z różnemi poprawkami i na jesień zapowiedzianemi wnioskami m n i e j s z o ś c i.

Zadowałoby się, znając rzeczy i ludzi, że każdy taką pogłoskę nie weźmie na serjo, bo jest to czysty „Humbug“ przypuszczać, żeby Niemcy centralistyczną większość mający, raptem przyjaźnie zostali usposobieni do „Ausgleichów“ dalszych a potem, żeby „talerz szocewicy“ wystarczył na zaspokojenie potrzeb prawno-politycznych Czechów. Jednak mimo takiego nieprawdopodobieństwa rzeczy, niektóre dzienniki niemieckie już się dziś zastrzegają przed pogwałceniem, i w taki sposób konstytucji grudniowéj.

*Deutsche Zeitung* i *W. Tagblatt* nie chcą nic wiedzieć o jakimkolwiek kroku pojednawczym. Nie wdają się w rozumowania, bo tu musieliby przyznać, że t a k i e z a ł a t w i e n i e „kwestji finansowéj“ jak w elaboracie dla kraju, którego budżet znaczne nad potrzeby swoje okazuje „nadwyżki“ byłby s z k o d ą a dla centralnego skarbu Przedlitawji k o r z y ś c i ą trwałą na przyszłość tylko po prostu wygłaszają swoje *non possumus*.

Zdaje się, że i z poruszoną przez Czechów kwestją „uniwersytetu pragskiego“, Niemcy uporać się myślą p o s w o j e m u. Z początku nie mieli argumentów, któreby się sprzeciwiały utworzeniu osobnego uniwersytetu czeskiego w Pradze, ponieważ ta myśl powstała przed kilku laty w kołach czesko-niemieckich z okazji żądań ówczesnych C z e c h ó w; by na uniwersytecie pragskim każda katedra była utrakwistycznie obsadzona. Profesor czeski w jednéj sali niemiecki w drugiéjby wykładał ten sam naukowy przedmiot i od woli uczącéj się młodzieży zależałoby na które prelekcjeby więcéj uczęszczało studentów.

To się Niemcom wówczas niebezpiecznėm wydało, sądzili bowiem, że w skutek presji czy agitacji (supponowanych w teorji tylko) czeskich, niemieckie wykłady będą zaniedbane.

Z tego powodu Niemcy wystąpili owcześnie z projektem, dziś podniesionym przez Czechów.

Ale dziś jak słychać, — chcą stawiać przeszkody swemu własnemu projektowi tym sposobem, że kwestją rozdzielenia czyli dwóch wszechnic, chcą poddać pod rozstrzygnięcie profesorów (w większości Niemców) uniwersytetu pragskiego.

A jako polityczny pretekst „negacji“ wymyślili sobie jeden kącik, nie mający realnéj podstawy. Czeskie dzienniki, rozbierając szczegółowo sposoby różne przeprowadzenia myśli téj; między innemi oświadczyły się za n i e wystawieniem nowego gmachu uniwersyteckiego.

Jeden z tych organów powiada słusznie, że budowa by kilka lat, lub więcéj trwała, a w dawnym gmachu jest dość miejsca, by obadwa działy pomieścić; dla uproszczenia zarządu, mógłby być nawet j e d e n rektor.

Otóż na to k r z y k i p o d e j r z e n i e: ż e C z e s i t y l k o c h c ą j e d n ą n o g ą wstąpić do świątyni przez rzymskiego cesarza dla Niemców wystawionéj, by przy zmianie okoliczności, zająć ją w całości dla siebie. Tu się w rzeczywistości pokazuje, że nie ma z téj strony dobréj woli ani chęci do pojednania. A co do wyszukania pretekstów to według przysłowia: Kto chce uderzyć ... ten kij znajdzie!

## Francja.

[O z m o w i e r o b o t n i k ó w] donosi w sposób urzędowy p. Sazerac, jeneralny sekretarz, co następuje pod dniem 25 bm. z Lille:

„Już od dwóch dni liczne zmowy potworzyły się w węglowéj kotlinie od Valenciennes aż do Douai, mianowicie w Denain, Lourches, l'Escarpelle, Dorignies, Aniche. W kilku miejscach zmowa przybrała pokojowy charakter, i robotnicy zaczynali powracać do szybów i do pracy. Wczoraj położenie się pogorszyło: gromady robotników, idąc z okolic Douai, udały się do kopalń, w których robota się rozpoczęła, a to aby zmusić górników do zmowy. W ciągu dnia, gromada złożona z 1200 robotników, idąca od Aniche, odpartą została ku Douai przez podprefekta i trzy kompanje piechoty. Nieco późniéj, inna gromada przeszła z Lourches do Denain; szarża kłusem kawalerji wkrótce ją rozpędziła; poprzednio na kawalerję strzelono kilka razy.

Nakoniec, wczoraj wieczorem, nowa gromada licząca około 800 ludzi, usiłowała opanować dworzec kolei żelaznéj w Denain i rozbroić posterunek. Dano kilka strzałów do wojska i rzucano kamieniami. Wojsko w obronie swojéj dało ognia. Zabity został jeden górnik, a dwóch raniono. Przyaresztowano znaczną liczbę.

W Anzin spokojnie.

Prefekt, jenerał dowodzący w departamencie i jeneralny prokurator są na miejscu. Oddano im do dyspozycji wojsko w znacznéj liczbie, które zajmują ważniejsze stanowiska. — Przedsięwzięte środki pozwalają zapewnić, że nieporządek, gdziekolwiekby się pokazał, byłby szybko i energicznie poskromiony.“

P. Thiers odtelegrafował natychmiast prefektowi dep. Pas-de-Calais:

„Pochwalam pańską energję i szybkość poskromienia.

Potrzeba koniecznie, ażeby te nieporządki zakończyły się bezzwłocznie. Kazałem wysłać jeden pułk do Douai, z żywnością i namiotami. Drugi, tworzący z wysłanym brygadę, gotów jest do wyruszenia.

Mam tutaj 100,000 ludzi, i nie zbraknie panu na środkach represyjnych. Rzeczpospolita nie powinna ścierpieć nigdzie nieporządku, zwłaszcza nieporządku nasłanego z zewnątrz przez wichrzycieli, którzyby chcieli zburzyć europejskie społeczeństwo; nieprzyjaciołmi oswobodzenia ziemi są ci, którzy w obecnéj chwili niepokoją i grożą kredytowi Francji.

Trzeba zatém natychmiast poskromić siłą i sprawiedliwością.“

Ajencja Havas donosi pod dniem 26go b. m.:

Nowe nieporządki miały miejsce w Abscon (dep. północny). Ponieważ zmownicy strzelili do wojska, przeto wojsko odpowiedziało strzałami. Zabity jeden górnik, a dwóch ranionych. (Czy tak jak dnia poprzedniego? R e d.)

Urządzenie zmowy w dep. północnym jest dziełem osobistości obcych tutejszéj miejscowości, którzy wydają się być ajentami Internationala.

Ostatnie depesze stwierdzają o polepszeniu się położenia rzeczy.

W dep. północnym, w około Douai i Denain, wczorajszy dzień zeszedł bardzo spokojnie. (?) We wszystkich szybach w okolicy Denain i Anzin roboty nie ustają. Rokoszanów ściga kawalerja, która już wzięła około stu jeńców.

Noc zeszła bardzo cicho na północy. Rząd jest panem położenia. Robota prowadzi się daléj we wszystkich szybach Anzin, ale zmowa trwa w Aniche i w inném miejscu w bliskości Douai.

W dep. Pas-de-Calais, roboty się rozpoczęły od wczoraj rano w Hénin-Liétard, w Billy i w Montigny.

W zmowie pozostały tylko szyby w Marle i Ferray.

Pułk 34ty linjowy, który wczoraj wyjechał z Paryża, przybył dziś do Douai. Czterdzieści osób zaaresztowanych wskutek zmowy w dep. północnym, skazał sąd z Béthune na karę więzienia od miesiąca do 18 miesięcy. Faktem godnym uwagi jest, że z wyjątkiem 16 lub 18 skazanych, najczynniejszymi ajentami téj zmowy są dzieci w wieku lat 16 do 18. Prefektem w dep. północnym jest baron Séguier; głównokomenderującym wojskiem jen. Henri.

— [J e d y n y s y n] księcia d'Aumale, książe de Guise, zmarł w Paryżu w 18 roku życiu na szkarlatynę. Pogrzeb jego odbył się 27go b. m. w mieście Dreux, gdzie są groby familijne książąt orleańskich.

## Hiszpanja.

[O k ó l n i k p r e z e s a m i n i s t r ó w Z o r i l l i] do gubernatorów prowincji z powodu zbliżających się wyborów ogólnych stara się najprzód usprawiedliwić ostatnie rozwiązanie kortezów i w tym względzie powołuje się na podobneż postępowanie poprzednich gabinetów, wykazując legalność tego środka. Daléj Zorilla dowodzi konieczności pozostawienia wyborcom zupełnéj niezależności pod względem głosowania i poleca jak najsurowiéj urzędnikom tak sądowym jak administracyjnym, aby wzięli sobie za najświętszy obowiązek szanować prawo swobody wyborczéj bez względu na stronnictwa, aby zupełna bezstronność zapewniła niepodległość zdania wyborców, a ta niepodległość znowu aby dała cechę prawności przyszłym wyborom.

Prezes rady poleca daléj władzom administracyjnym pod ich najsurowszą odpowiedzialnością, aby się nie ważyły środków i sił w rozporządzeniu ich będących dawać na posługę jakiegokolwiek stronnictwa. Rząd ani narzuca ani zaleca żadnéj kandydatury i wcale nie ma kandydatów urzędowych przez siebie protegowanych. Stronnictwo radykalne samo powinno swobodnie wybrać z łona swego przedstawicieli, którzyby na przyszłéj sesji kortezów popierali głosami swemi politykę rządu.

P. Zorilla objaśnia jeszcze, że wobec kraju ministerstwo nie jest niczém innem, jak tylko kandydatem, który obowiązany jest jak i drudzy przedstawić swój program, aby ciało wyborcze mogło go zatwierdzić lub zganić, a jeżeli ktokolwiek da się złudzić, niech to raczéj będzie przez namiętność stronniczą jak przez nieświadomość. Niewzruszonemi zasadami postępowania stronnictwa radykalnego, a zatém i rządu będą zawsze: poszanowanie dla opinji kraju, posłuszeństwo prawom, wierność konstytucji z 1869 roku i dążność zapewnienia jéj niezbędnych we wszystkich gałęziach prawodawstwa uzupełnień, oraz dalszego rozwoju.

Daléj, prezes ministrów z zadowoleniem zaznacza, że dzięki prawości rządu, jego umiarkowaniu i pokładanéj w nim ufności, stan ogólny kraju w ostatnich czasach uległ szczęśliwemu przekształceniu. Prawa osobiste wykonywają się na całéj przestrzeni królestwa i wszędzie znajdują opiekę ze strony władzy. Rękojmie konstytucyjne wczoraj jeszcze zagrożone zamachem arbitralnym, który je chciał zniweczyć lub wykonywanie ich zawiesić, trwają dzisiaj w całéj swéj mocy tam nawet, gdzie zbrojne powstanie zmusiło rząd uciec się do oręża. Niesłusznie rozwiązane korporacje i stowarzyszenia ludowe weszły na nowo w swoje niezaprzeczone prawa. Powstanie karlistowskie w prowincjach północnych do upadku się chyli, a w Katalonji jest już prawie zwyciężonėm. Kredyt zachwiany skutkiem odkrycia ważnych nadużyć, zaczyna się wzmacniać. Kapitały wczoraj jeszcze kryjące się bojaźliwie napływają dziś do skarbu na warunkach korzystnych, co jest dowodem szerzącego się przekonania, iż dobry kierunek administracji opartéj na ścisłéj oszczędności i surowéj moralności wystarczy dla powrócenia finansom ich zasobów stałych, a państwu środków naturalnych egzystencji.

P. Zorilla powiada jeszcze, że rząd obecny uważa chwilę dzisiejszą za stosowną do przeprowadzenia wielkich reform przyrzeczonych przez rewolucję wrześniową i najprzód przystąpi do zaprowadzenia sądów przysięgłych, co nastąpi w czasie jak najkrótszym. Jako depozytarjusz władzy konstytucyjnéj, a nie dyktatury rewolucyjnéj, rząd nie może przeprowadzić innych reform bez zgody kortezów, przedstawi im zatém projekta co do zniesienia konspiracji i list marynarzy, co do rozwoju oświaty publicznéj, oraz co do usunięcia rozmaitych przeszkód tamujących swobodny rozwój handlu i przemysłu. Budżet wyznań będzie także przedmiotem ważnéj reformy, która ulży skarbowi, a kościołowi zapewni swobodę i niezależność dla wykonywania jego misji niezbędnie potrzebne. Rząd postara się także o zaprowadzenie równowagi w budżecie, do czego już w roku przeszłym ministerstwo radykalnie przystąpiło, a co potém porzucone było przez jego następców. W końcu prezes rady powiada, że umiarkowanie rządu wkłada taki sam obowiązek na jego przeciwników, dla tego wzywa ich, aby dla propagowania swych idei uciekali się tylko do środków legalnych zapewnionych im konstytucją i prawami obecnie obowiązującemi, dodając, że rząd teraźniejszy położył sobie za zadanie pogodzić demokrację z wolnością, porządek z postępem, monarchję z ludem, a interesa wszystkich z jak najrozciąglejszém korzystaniem z dobrodziejstw prawa i konstytucji.

## Niemcy.

[P u b l i k a c j a b u d ż e t u n i e m i e c k i e g o — n i e u s t a n n e t r o s k i o w y b ó r p a p i e ż a — w y p r a w a n a z b a d a n i e m o r z a n i e m i e c k i e g o — *Korespondencje Genewskie* p r z e s t a n ą w y c h o d z i ć — R e c h t s s t a a t.]

Nastąpiła co tylko publikacja budżetu państwa niemieckiego. Dochody wynoszą: 118,840,489 talarów. Z wydatków równéj wysokości przypada 110,506,466 talarów na stałe, a 8,335,025 talarów na przewidziane nadzwyczajne wydatki. Oprócz tego zawiera ustawa oznaczająca wysokość budżetu umocowanie kanclerza, wobec możliwości niektórych nieprzewidzianych potrzeb nadzwyczajnych, do wydania asygnacji skarbowych na wysokość dziesięciu miljonów talarów, których czas obiegowy nie ma przekraczać ostatecznego terminu wykupna oznaczonego na dzień 30 czerwca 1874 r.

Przyszły wybór papieża nie przestaje zajmować ciągle dzienników niemieckich silących się na coraz bardziéj naciągane argumenta, mające przyswoić rządowi niemieckiemu prawo wpływania na jego wypadek.

Dwudziestego lipca r. b. opuścił port K i e l s k i *aviso* „P o m m e r a n i a“ przeznaczony na uskutecznienie wyprawy przeznaczonéj do zbadania stosunków nawigacyjnych i wszelkich innych własności morza niemieckiego. Wytknięta dla niego droga prowadzi przez W i e l k i B e ł t, K a t t e g a t i S k a g e r R a k. Po zbadaniu tych cieśnin zwróci się wyprawa do brzegów szwedzkich i norwegskich aż do wysokości miasta B e r g e n. Ztąd pójdzie do wysp Szetlandzkich, zbada wybrzeża szkockie i angielskie aż do D o v e r, zkąd uda się na wyśledzenie wszystkich toni rybnych w bliskości brzegów belgijskich, holenderskich, hanowerskich i szlezwicko-holsztyńskich, zkąd znów przez K a t t e g a t i B e ł t wróci do K i e l u. Oprócz dr. M e y e r a, który dyryguje naukową częścią badań, biorą udział w téj wyprawie następujący znani przyrodnicy: dr. Jacobsen, dr. Moebius, dr. Karsten, dr. Hensen z Kielu, prof. Eilhardy Schulze z Rosztoku, dr. Metzker z Hannoweru i dr. M a g n u s z Berlina.

Wiadomość, że znany dziennik ultramontański wychodzący w Genewie *Korespondencje Genewskie* skutkiem poleceń odebranych z Rzymu przestanie wychodzić, wzbudza powszechne zadowolenie nietylko w kołach rządowych i liberalnych, ale i w katolickich, które przez przesadne wybuchy fanatyzmu pisma genewskiego nieraz w nader niewygodném znajdowały się położeniu.

O świeżo wyszłém dziele R u d o l f a G n e i s t a „Der Rechtsstaat“, odzywają się bezstronne głosy niemieckie, jako o dziele ze stanowiska umiarkowanego konserwatyzmu bardzo dobrze napisaném, którego zasady mogą się przyczynić do pogodzenia wielu dążności uważanych dotąd za nieprzebłagane przeciwieństwa.

## Sprawy miejskie i powiatowe.

### Porządek dzienny posiedzenia pełnéj rady miejskiéj d. I sierpnia 1872. r.

Rada miasta uchwali:

I. Wniosek sekcji III:

Wszystkim urzędnikom magistratu pobierającym roczną płacę wyżéj nad 800 złr. w. a. wypłacić na raz jeden tytułem dodatku na drożyznę 10% w stosunku do płacy.

Sprawozdawca: R. m. dr. Wyrobek.

II. Wniosek sekcji IV:

Zatwierdza się projekt uregulowania płac nauczycieli przy szkołach początkowych miejskich.

Sprawozdawca: R. m. dr. Schmidt.

III. Wniosek sekcji IV:

Przedsiębiorcy budowy mostu na Rudawie przy ulicy Wolskiej, wypłacić sumę nadkosztorysową 668 złr. 15 kr. z tytułu XXII budżetu „na budowę łazienek na Wiśle.“

Sprawozdawca: adjunkt magistratu Wojakowski.

IV. Wniosek sekcji I.

Odstąpić p. Hilaremu Hankiewiczowi właścicielowi realności pod l. 24 dz. IV. 24° 1′□ gruntu miejskiego po cenie 3 złr. za sążeń.

Sprawozdawca: radca m. Rzewuski.

V. Wniosek sekcji II.

Na wsparcie ubogich miejscowych przeznacza się dalsza dotacja w kwocie 1000 złr. w. a.

Sprawozdawca: radca mag. Schmidt.

VI. Wniosek sekcji V.

Zapewnia się przyjęcie do gminy w razie uzyskania obywatelstwa austrjackiego

a) Janowi Bejnar Bejnarowiczowi za opłatą taksy 10 złr.;

b) Stefanowi Mułkowskiemu dla dwóch przysposobionych synów Michała i Aleksandra Bajerów za opłatą taksy 50 złr.

Sprawozdawca: referendarz magistratu Wyrobisz.

VII. Wniosek sekcji I.

Przydziela się do gruntu przez p. Piechockiego od gminy miasta ponad starą Wisłą nabytego, jeszcze 6° 4′ z parceli obok położonéj, nr. 11 oznaczonéj, po cenie poprzednio płaconéj.

Sprawozdawca: radca m. Rzewuski.

VIII. Wniosek sekcji I.

Zatwierdza się plan upiększenia przedmieścia Kleparza przez budowniczego Barańskiego d. 23go listopada 1871 sporządzony.

Sprawozdawca: radca m. Friedlein.

IX. Wniosek sekcji I.

Zatwierdza się plan upięknienia przedmieścia Smoleńska przez budowniczego p. Barańskiego d. 3 stycznia 1872 sporządzony.

Sprawozdawca: radca m. Muczkowski.

X. Wniosek sekcji I.

Odstąpić dyrekcji ruchu kolei północnéj kawałek gruntu miejskiego wzdłuż parkanu dziedzińca kolei żelaznéj ciągnącego się 126°□ wynoszącego po cenie 4 złr. 50 c. za sążeń.

Sprawozdawca: adjunkt magistratu Wojakowski.

XI. Wniosek sekcji III:

1. Wszelkiego rodzaju przekupnie w sieniach domów siedzący, mają być usunięci najdaléj w dwóch latach — mianowicie:

a) z sieni domów niemających ośmiu stóp wiedeńskich szerokości najdaléj z dniem 1 lipca 1873 r.

b) zaś z sieni domów nad ośm stóp szerszych najdaléj z d. 1 lipca 1874 r.

2. Wykonanie téj uchwały i wydanie odpowiednich zarządzeń poleca się magistratowi.

Sprawozdawca: r. m. Szukiewicz.

XII. Wniosek sekcji V:

Upoważnia się magistrat do starania się u wyższych c. k. władz rządowych, aby prawo wydawania wyroków na osoby, które z gminy w drodze przymusowéj wydalić należy, c. k. dyrekcji policji w Krakowie odjęto a magistratowi krakowskiemu nadano.

Spawozdawca: ref. mag. Wyrobisz.

XIII. Wniosek sekcji I:

Zaprowadzić na próbę brukowanie ulic i chodników asfaltem.

Sprawozdawca: r. m. Rzewuski.

**Gmina w Lisku**, w starostwie kamioneckiem położona, postanowiła polepszyć w Lisku dotację szkoły trywialnéj.

**Gmina Nowosiółki**, w starostwie kamioneckiém położona, postanowiła założyć w Nowosiółkach szkołę trywialną.

## Wiadomości z literatury i sztuki.

**Szkoła**, nr. 30 zawiera: Listy pedagogiczne brata do siostry, p. Andrzeja Józefczyka (dok.). — O wadach szkolnictwa pruskiego, p. Maks. Kawczyńskiego (c. d.). — Rozmaitości.

**Rękodzielnik**, nr. 13 zawiera: Do czytelników. — Oświata a rozwój przemysłu. — Wiadomości techniczne. — Matylda, powieść Aleks. Dumasa (c. d.). — Ruch stowarzyszeń. — Kronika. — Przegląd polityczny.

**Tygodnik Wielkopolski**, nr. 30 zawiera: Szkoły i wychowanie w Polsce, napisał Alfred Szczepański (c. d.). — Siostrzenica księdza proboszcza, powieść Michała Bałuckiego (c. d.). — Chadży-Abrek, powieść kaukazka z Lermontowa, przełożył Stan. Grudziński (dok.). — Ojczym, powieść p. Józefa Narzymskiego (c. d.). — Przegląd literacki. — Położenie jeograficzne, jako ważny czynnik w polityce i w dziejach narodu, napisał dr. Kaz. Szulc. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich.

**Czasopismo tow. aptekarskiego** nr. 4 zawiera: Woda sodowa. — Wykrycie parafiny w świecach stearynowych. — Wykrycie kwasu pruskiego. — O uprawie ręczniku. — Tylophora astmatica. — O Ostromleczu. Geloza. — Sprawy towarzystwa aptekarskiego.

**Tygodnik mód**, nr. 29 zawiera: Do grajka, wiersz. — Ludzie i hasła XIX wieku. — To i owo. — Obrazy Kostrzewskiego na wystawie sztuk pięknych. — Albina, studjum powieściowe, z notatek autora ułożył Jan Zacharjasiewicz. — Jeden szczegół z życia Tadeusza Hofmana. — Na wyspie powiastka, p. Elizę Polko.

---

amputować natychmiast części zarażone gangreną, aby ocalić całość. Całością był tu honor rodziny.

Adolf nie całkiem może podzielał surowe zdanie Jerzego, poparł go jednak, by zapewnić moralne zwycięztwo mężowi i podnieść potworność wiarołomstwa.

Maurycy i Irena spojrzeli prawie równocześnie na niego i odpowiedzieli na jego zdanie — milczeniem.

Milczenie było ciężkie, przygniatające, jak powietrze przed burzą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Przegląd literacki.

*Pedagogika w urywkach*, dra L. Kelnera, opracowana przez Zygmunta Sawczyńskiego. — *Wypisy polskie dla szkół żeńskich*, dra Karola Mecherzyńskiego. — Drugie wydanie *Gramatyki polskiéj*, dra Władysława Lercla.

Dziełko dra Kelnera p. n. *Pädagogik der Volksschule und des Hauses in Aphorismen*, którego przekład zastosowany do naszych potrzeb wydał świeżo p. Zygmunt Sawczyński, mogłoby dostarczyć przedmiotu do bardzo obszernego studjum. Bez powziętego z góry planu, bez ściśle metodycznego systematu w 178 urywkach, licząc już z dodanemi przez tłómacza, urywkach, z których każdy stanowi osobną całość; autor przebiega mniéj lub więcéj wyczerpująco najrozmaitsze kwestje, dotyczące stanowiska i zadania nauczyciela w szkole początkowéj, rodziców i guwernerów w wychowaniu domowém. Każdy taki urywek jest bogatym tematem do rozbioru, jest wypowiedzeniem zdania w sprawach niekiedy spornych, niekiedy bardzo ważnych i ciekawych, czasami nauczającém i trafném spostrzeżeniem, najczęściéj dobrą i praktyczną radą, a w każdym razie przedmiotem do głębszego zastanowienia się dla wszystkich, co się nauczaniem i wychowywaniem dzieci zajmują.

Co przedewszystkiém w tém dziełku uderza, to łagodność i oględność sądu. Ilekroć autor mówi o kwestjach wątpliwych, co do których zdania są podzielone, nigdy nie narzuca arbitralnie swoich przekonań, lecz w sposób oględny i spokojny przedstawia, co za tém przekonaniem mówi, z całą bezstronnością wskazując, w jakich warunkach i z jakiemi zastrzeżeniami gotów byłby zgodzić się i na przekonanie przeciwników. Nam, przywykłym do jaskrawych polemik, nietylko pomiędzy dziennikarzami, lecz i pomiędzy uczonymi, dziwnym się zrazu wydaje ten pogodny sposób traktowania przedmiotu; nie omylimy się jednak, jeżeli powiemy, że ten sposób podobno czyni tę książkę najwięcéj pociągającą i przyjemną.

Drugą cechą książki dra Kelnera jest religijność, nie posunięta przecież do dewocji i pietyzmu. Żąda on religijnéj podstawy wychowania, a jednak nikt zapewne nie nazwie go bigotem, nikt nie powie, żeby się domagał stłumienia głosu nauki tam, gdzie ona się zdaje być przeciwną wierze.

Trzecią, ale właściwie najważniejszą cechą charakterystyczną tego dziełka jest szczere i prawdziwe zamiłowanie nauczycielskiego zawodu. Znać w niém człowieka, który gdyby nie był nauczycielem, czułby się nie w swoim żywiole — człowieka, który ciągle myśli o swoim zawodzie, żadnego szczegółu, żadnéj okoliczności dotyczącéj tego zawodu nie spuszcza z uwagi; owszem okoliczności postronne lubi do tego zawodu odnosić i z nim wiązać. Tłómaczy nam to nawet aforystyczny charakter książki. Autor widocznie zbyt zajęty samym zawodem, wżyty we wszystkie jego koleje i objawy, nie chciał się odrywać od niego, aby kreślić jego systematyczną teorję i dla tego spostrzeżenia i uwagi swoje spisywał tak, jak się nasuwały jego myśli.

Z powodu téj swobody w poruszaniu dowolném różnostronnych kwestji, z powodu właśnie tego podziału na drobne urywki, niestanowiące systematycznego ciągu, z powodu tych krótkich napomknień, budzących myśl do samoistnego badania i rozważania — dziełko to może jest najpożyteczniejszém dla nauczycieli. Każdy taki urywek stać się może przedmiotem oddzielnego opracowania, zajmującéj i nauczającéj rozmowy, rozbioru w gronie nauczycielskiém, wreszcie obserwacji i sprawdzań w praktyce nauczycielskiéj.

To też nie dziwimy się, że w oryginale niemieckim dziełko to ośmiu już doczekało się wydań. Niemcy lubią zastanawiać się i rozmyślać, a to wyborna książka dla ludzi chcących i lubiących myśleć. Nauczyciele nasi daliby sobie samym najlepsze świadectwo, gdyby ją często można było spotkać w ich ręku.

Tłómacz wywiązał się ze swéj pracy starannie, a urywki, jakiemi ją uzupełnił, chociaż nieliczne, godne są figurować obok oryginału. Dodatek obejmujący wiadomości o życiu osób, z których nazwiskami czytelnik spotyka się w ciągu książki, podnosi pożytek i praktyczność publikacji, o któréj z żalem dla braku miejsca obszerniéj rozpisywać się nie możemy.

Podobne jak dr. Kelner zamiłowanie nauczycielskiego zawodu posiadać musi dr. Karol Mecherzyński, gdy zająwszy w literaturze zaszczytne stanowisko jako autor *Historji wymowy w Polsce*, postawiony na świeczniku uczoności naszéj przez wybór do Akademji umiejętności, z największém, jak się zdaje, zamiłowaniem oddaje się układaniu książek i podręczników szkolnych. To też szkoły nasze powinszowaćby sobie mogły, gdyby wszystkie książki szkolne z taką starannością, miłością i umiejętnością były opracowywane, jak dziełka tego rodzaju pióra dra Mecherzyńskiego, np. *Stylistyka*, czyli nauka obejmująca prawidła dobrego pisania, lub świeżo wydane *Wypisy polskie dla szkół żeńskich*, z najcelniejszych pisarzy krajowych zebrane i ułożone, o których właśnie mówić chcemy, ciesząc się już zawczasu z *Historji literatury polskiéj dla szkół*, któréj pisaniem szanowny profesor podobno teraz jest zajęty.

Wypisy polskie dla szkół żeńskich są rzeczą nową u nas, pierwszą tego rodzaju publikacją i z tego już powodu autor ma zasługę, że pomyślał o zaradzeniu potrzebie, która oddawna uczuć się dawała, i że przytém nie popadł w wyłączność, nie przeładował swojéj książki rzeczami specjalnie dla płci żeńskiéj zastosowanemi, nie starał się wychowania kobiecego zupełnie rozgraniczyć i na inne skierować tory od wychowania chłopców, a przez to uniknął błędu, jaki w układaniu takiéj książki bardzo łatwo było popełnić, i który z pewnością uznalibyśmy za najważniejszy. Jak bowiem niepodobném jest i do mrzonek należy w obecnym stanie nietylko obyczajów naszych, ale w ogóle cywilizacji dzisiejszéj, zupełne porównanie pod względem wychowawczym i naukowym dziewcząt z chłopcami, tak samo niepodobném, a nawet śmieszném i szkodliwém dążeniem byłaby chęć wyszukiwania we wszystkich przedmiotach stron odpowiedniejszych dla jednéj płci a mniéj odpowiednich dla drugiéj. Większa część nauk jest bezpłciową, to jest dla obojga płci jednakowo pożyteczną i potrzebną, większa część faktów, z jakiemi spotykamy się w życiu, ma cechę ogólno ludzką, to jest jednakowo przez chłopców i dziewczęta pojmowaną i przyjmowaną być powinna.

Skoro autor szczęśliwie przepłynął między tą Scyllą i Charybdą, nie podlegało już wątpliwości, że co do systematu w układzie i wyborze urywków odpowie potrzebie, posiadając szczególnie pod tym ostatnim względem gruntowną znajomość wszystkich bogactw naszéj literatury. — I rzeczywiście przyznać musimy słuszność autorowi, że zarzucił zwykle w tego rodzaju książkach używany podział na poezję i prozę, a następnie téj i tamtéj na rozmaite przedmioty, co zamienia Wypisy w rodzaj jakiegoś almanachu lub rocznika podzielonego na rozmaite działy stosownie do programu ogłoszonego w prospekcie. Zamiast tego podziału, autor wolał podzielić swój zbiór na pięć części, zastosowanych do coraz bardziéj rozwijających się pojęć uczennic, a w każdéj z tych części dać mozajkę rozmaitych przedmiotów, przeplatanych naprzemian poezją i prozą. Że taki układ jest pedagogiczniejszy tego nikt niezawodnie nie zaprzeczy. Podział na przedmioty ułatwia tylko odszukanie pojedynczych urywków, ten jaki przyjął dr. Mecherzyński ułatwia a raczéj zastępuje pracę nauczyciela w wyszukiwaniu urywków, któreby rozmaitością swoją uprzyjemniały naukę.

Co do wyboru pochwalić musimy umiejętnie zachowaną równowagę pomiędzy przykładami z dawniejszych i nowszych pisarzy. Ani dawniejsza ani nowsza literatura nie jest zaniedbaną kosztem drugiéj. Pierwszą reprezentują Birkowski, Alojzy Feliński, Maksymiljan Fredro, ks. Jundwiłł, Franciszek Karpiński, Klonowicz, Kniaźnin, Jan Kochanowski, Kopczyński, Krasicki, Naruszewicz, J. U. Niemcewicz, Pasek, Skarga, Jan Śniadecki, Woronicz, — drugą Kazimierz Brodziński, Jan Chęciński, Ignacy Chodźko, August Cieszkowski, Goszczyński, Ambroży i Michał Grabowscy, ks. Hołowiński, Jachowicz, Zygmunt Kaczkowski, Józef Korzeniowski, Zygmunt Krasiński, J. I. Kraszewski, Józef Kremer, Lenartowicz, Karol Libelt, Dominik Magnuszewski, Antoni Malczeski, Mickiewicz, Fr. Morawski, Pol, Henryk Rzewuski, Lucjan Siemieński, Słowacki, Syrokomla, Szajnocha, Tańska, Edmund Wasilewski, Michał Wiszniewski, Stefan Witwicki, K. Wł. Wójcicki, Bohdan Zaleski. Nie wymieniliśmy wszystkich, te jednak nazwiska dostatecznie wskazują z i l u i z j a k i c h autorów czerpał dr. Mecherzyński materjał do swojéj pracy, jak starannie i sumiennie chciał się wywiązać z podjętego napozór wcale nietrudnego zadania. To też gdyby książki szkolne dra M. po szkołach naszych nie miały być używane, nie autora ale tych szkół żałowaćby należało.

Chcielibyśmy w zakończeniu wspomnieć jeszcze o *Gramatyce polskiej* p. Lercla, z okazji jéj drugiego wydania. Jest to praca wykonana bez żadnéj autorskiéj pretensji. Autor nie ubiegał się o oryginalność, o zaprowadzenie swoich innowacji w języku. Chodziło mu tylko o skrócenie gramatyki prof. Małeckiego, o zastosowanie głównych jéj zasad do mniéj rozwiniętych pojęć. Oświadczył to wyraźnie, przystąpił do pracy za upoważnieniem p. Małeckiego i dał nam książeczkę o 112 str. stanowiącą wstęp potrzebny i pożądany do obszerniejszych studjów nad językiem. Że się dobrze wywiązał z swego zadania, prędkie wyczerpanie pierwszéj edycji dostatecznie dowiodło, zwłaszcza, że książeczka ta, o ile nam wiadomo, nie jest przepisaną dla szkół. Pan Lercel bardzo dobrze zrozumiał, że jeżeli uczniowie mają się daléj uczyć gramatyki według systemu prof. Małeckiego, a początkowy wykład będzie im udzielany według jakiegobądź autora, mającego inną pisownię i inne gramatyczne prawidła, osiągnie się przez to tylko zamęt, z którego oni z pewnością nie będą umieli zdać sobie sprawy i który w nich poszanowania dla nauki nie wzbudzi, — zaradził zatém prawdziwéj potrzebie, i słusznie téż uczynił, że w drugiém wydaniu stosując się do uwag krytyki, nie uwzględnił przecież tych rad, które mu w pewnych miejscach odstąpić od zasad prof. Małeckiego zalecały.

*W. S.*

**Przyjaciel dzieci**, nr. 29 zawiera: Nauka moralności. — Pieniążek Zosi. — Pożegnanie nauczycieli i nauczycielek. — Pioto de la Romae albo Rumus. — Królestwo Perskie. — O lodowcach. — Jezioro Arol. — Korespondencja. — Opowiadanie o drugiéj podróży Kolumba. III. Dalsza podróż około wyspy Kuby. — Szlachecne lecz nierozważne dzieci. — Przedwczesny artysta. — Ślepe naśladowanie. — Kazio i Wróbel. — Rozmowy z Mamą.

**Gwiazdka Cieszyńska**, nr. 30 zawiera: Polityka zagraniczna austr.-węgierska (c. d.). — Ondraszek, dowódzca zbójców, obrazek z przeszłego wieku, według opowiadań ludowych (c. d.). — Gospodarstwo i przemysł. — Ogródki dziecinne. — Zgromadzenie pedagogiczne w Tarnowie. — Zjazd niemieckich stowarzyszeń strzeleckich w Hanowerze. — O sprawozdaniu wydziału czytelni ludowéj w Cieszynie za r. 1871 (dok.). — Przegląd polityczny. — Z Cieszyna.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

**Na szkoły ludowe** złożono w administracji *Kraju:* S. z Warszawy 3 zła.

† **Michał hr. Baworowski**, umarł we Lwowie dnia 28 b. m.

— **Wczoraj** popołudniu przybył do Krakowa komenderujący jenerał jazdy hr. Neuperg i udał się wprost z dworca kolei na błonie w celu odbycia przeglądu w Krakowie i w okolicy załogujących ułanów, poczem znowu wyjechał.

**Wypadek.** — Wczoraj o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem, pokłócił się w kamienicy pod l. 245 przy placu Szczepańskim, stolarz Franciszek Krzesina z Wadowic, liczący lat 42, z przekupką Reginą Piechocką, nieżyjącą z mężem wyciągnął z kieszeni krucicę i mierzył do przekupki, został jednak przez zawołanego policjanta rozbrojony, i pomimo zaciętego oporu, (podrapał jak kot policjanta) do aresztu odprowadzony. W drodze chciał go murarz Antoni Lang przemocą od straży odbić, ale i jego udało się policji pokonać i zaaresztować. Jak się późniéj pokazało, była krucica tylko prochem nabita.

**Tajemnicza osoba.** — Na wiosnę r. b. aresztowany został w Podkamieniu pod Brodami nieznajomy włóczęga, który oświadczył, że się nazywa Michał Kotowicz, ma lat około 20, urodzony w Brodach, że od młodości chodził z nieznajomym szewcem po Galicji, robiąc z nim obówie. Wszystkie podania pokazały się w skutek urzędowych dochodzeń fałszywemi. Kotowicz pomimo nalegań niechce wyznać prawdy, więc zostaje dotąd w areszcie brodzkim. Jest wzrostu średniego, blondyn, siwo-oki, trochę się jąka.

**Pomnik dla Leonarda da Vinci.** W jesieni odbędzie się w Medjolanie uroczyste odsłonięcie pomnika dla Leonarda da Vinci, w czasie tamże odbyć się mającego zjazdu włoskich artystów, architektów i inżynierów.

**W Bolonji** zawiązał się komitet do zbierania składek na pomnik dla słynnego fizyka Galvani'ego.

**Jak oczyszczać naczynia, które naftę zawierały?** — Naczynia takie należy myć mlékiem wapiennem, a następnie drugi raz tę operację powtórzyć mlékiem wapiennem zmieszaném z małą ilością chloru wapna. Użycie ciepłego mléka wapiennego jeszcze prędzéj oczyszcza naczynie z osadu nafty i niszczy równocześnie wszelki nieprzyjemny zapach.

**Spostrzeżenia meteorologiczne.** — Dnia 29 lipca pogoda; termometr od 7.8 doszedł do 19.8 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 30 stan jego był 327.07, termometru 14.8 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Zygmunt Haas przedsiębiorca z Koszyc; Marjan Dydyński wł. d. z Galicji; Bron. Sroczyński wł. d. z Wiednia; Adam Rokossowski wł. d. ze Sławic; Cyprjan Berezowski z familją wł. d. z Rossji; Stan. Miniewski ob. z Galicji.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Aleks. Januszewski w. d. z Podola; Tomasz Rylski prof. z Dublany; Józef Hałaśkiewicz c. k. kom. skar.; Jan Myszkowski obyw., z Galicji; Filip Szymański prof., Bernard Kleiman kup., Jakób Wiewiorski obyw., z Warszawy; Teodor Bilous dyr. gimn. z Bochni; Bolesław Stromfeld prof. z Rzeszowa; Aleks. Ralin ob. z Odessy; Jan Antoniewicz urzędnik ze Lwowa; Mikołaj Barszewicz wł. d. z Bessarabji.

**(Nadesłane.)**

PP. współobywatele! proszę i bardzo proszę obierzcie mnie radnym miasta Krakowa, będzie to bowiem z korzyścią wielką nie tylko dla mnie ale dla całego przedmieścia Smoleńsk na którém mieszam. Naocznie bowiem można się przekonać, że gdzie mieszka jakiś radny, tam droga, chodniki się brukują, a nawet nowe kanały się murują.

Nie wątpię więc szanowni współobywatele, że jak mnie radcą obierzecie, Smoleńsk wnet tak ładnie będzie wybrukowany jak Zwierzyniec, gdzie jeden radca mieszka.

*T. Michalski.*

## Gospodarstwo przemysł i handel.

### Komasacja gruntów.

Wszyscy światlejsi ludzie, zajmujący się ekonomicznemi sprawami kraju, jednomyślnie uznają za konieczne uregulowanie własności gruntowych, rozkawałkowanych teraz, mianowicie u włościan, w sposób prawdziwie nie do uwierzenia. Kilkumorgowy grunt chłopski porozrzucany jest nieraz po pod wszystkie granice wsi w kilkunastu kawałkach! Jakżeż można należycie zagospodarować taką posiadłość, gdy potrzeba iść do jakiéjś niwki ze dwie godzin, a na niéj niema i trzech godzin co gobić! Jak zaprowadzić regularny płodozmian na niwce wynoszącéj ogółem kilka albo kilkanaście morgów, gdy ona tak monstrualnie porozrzucaną jest na wszystkie strony!

Nieraz trafia się znowu, że część mieszkańców jakiéjś wsi ma chałupy niebardzo daleko od obszarów pól, leżących odłogiem lub obsiewanych owsem dlatego, że właścicielom téj roli zadaleko, aby ją mogli należycie nawozić i uprawić. Ileżby to zysków mogli mieć z tych pustkowiów gospodarze osiadli w téj okolicy, gdy teraz, tuż pod ich bokiem leży ziemia odłogiem, a oni do swoich niwek muszą Bóg wie którędy chodzić!

Tak zwane pastwiska gromadzkie stanowią także przedmiot, żywo przemawiający za potrzebą komasacji własności rolnéj. Te grunta, jako pastwiska, źle spełniają swoje zadanie, bo najczęściéj są złemi pastwiskami. Odrazu z wiosną stratuje je bydło, i przez całe lato jest na nich pasza nędzna w pełném znaczeniu tego wyrazu. Stosunkowo do olbrzymiego obszaru, jaki te pastwiska reprezentują, mogłyby one bez porównania więcéj pożytku przynieść gromadom, gdyby je rozparcelowano i podzielono między pojedyńczych członków gminy. Zamiast nędznéj trawy jakieby to plony można zbierać na tych nowinach, stanowiących nieraz najżyzniejszy grunt w samym środku wsi! Gdyby znikły te szkaradne pastwiska wspólne, tak żywo przypominające, jak nam jeszcze daleko do tego stanu cywilizacji, żebyśmy umieli pojąć, że to jest marnotrawstwo takie obszary zostawiać bez uprawy, to wtedy jakżeż szybko przyzwyczailiby się nasi włościanie do racjonalnéj uprawy łąk, do uprawy roślin pastewnych, jak szybko okazywałby się postęp w hodowli bydła, żywionego dotychczas nędzną paszą na tych łysych pastwiskach gromadzkich!

Kiedy parę lat temu poseł Krzeczunowicz wniósł kwestję komasacji gruntów w sejmie krajowym, ani jeden głos nie odezwał się przeciwko téj myśli w zasadzie. Wniosek p. Krzeczunowicza upadł tylko dlatego, że sposób przeprowadzenia komasacji, proponowany przez p. Krzeczunowicza, wzbudzał obawy u większéj części posłów, jak to wyraźnie oświadczył p Grocholski, jeden z tych, którzy głównie przyczynili się do usunięcia téj kwestji z porządku dziennego obrad sejmowych.

I rzeczywiście, że jakkolwiek nagłém jest i koniecznem rozumniejsze uregulowanie własności ziemskiéj w kraju naszym, to nie można zaprzeczyć, że kwestja ta przedstawia niezmiernie wiele trudności wszelkiego rodzaju.

Mianowicie rozważyć tu należy, że własność gruntowa dzieli się u nas na trzy kategorje, z których każda posiada zupełnie odrębny od innych charakter prawny. Potrzeba więc być niezmiernie ostrożnym w traktowaniu zmiany tytułu własności tych trzech rodzajów posiadłości nieruchoméj, aby nie narazić kraj na niebezpieczne agitacje, a nawet może i wzburzenie społeczne. Obszary dworskie, grunta włościańskie i wspólne posiadłości gminne są w pojęciu największéj części naszych gospodarzy tak ściśle wyróżnione, że żadną miarą nie mogłoby im to w głowie pomieścić się odrazu, bez należytego uprzedniego przygotowania, jak można zamalgamować wszystkie te rodzaje własności gruntowéj w jeden przedmiot, w jednolity obszar, mający być rozdzielonym między wszystkich właścicieli gruntowych we wsi, powodując się li tylko topograficznemi i czysto gospodarskiemi względami, bez względu na prawne rozróżnienie własności dominikalnéj od rustykalnéj i gminnéj. Cały nasz kraj jest w tém nieszczęśliwém położeniu, że każda sprawa nawet najsłuszniejsza, najoczywistsze obiecująca korzyści ogółowi mieszkańców, i najuczciwiéj rozważona, może być wyzyskaną przez minujące skrycie w naszém społeczeństwie wrogie żywioły za przedmiot do najniebezpieczniejszych podszeptów. Czyż nie dość ostrożnie obmyślany plan ryczałtowéj zmiany własności ziemskiéj nie mógłby być ze złą wiarą wyzyskany na szkodę kraju!

Otóż przedewszystkiem raz na zawsze wyrzec się potrzeba myśli przymusowéj komasacji gruntów w całym kraju, myśli, która ma wielu zwolenników między inteligencją naszą, ale która w praktycznem przeprowadzeniu mogłaby sprowadzić nader krytyczne następstwa.

Wyrzekając się jednak projektów przymusowéj komasacji ogólnéj, nie należy sądzić, jakoby można już całkowicie złożyć sprawę komasacji gruntów *ad acta*, jak to uczynił sejm przed kilku laty. Pozostawiając bowiem tę sprawę dobrowolnemu porozumieniu się interesowanych, zawsze jeszcze pozostaje dla legislatywy wiele do uczynienia dla poparcia i przyspieszenia procesu komasacyjnego.

Jak to zrobić należy, doskonały wzór przedstawia nam ustawodawstwo pruskie. Sejm pruski zajmował się bowiem kwestją komasacji gruntów właśnie na tegorocznéj sesji, i zasady przyjęte tam za normę w tym względzie *mutatis mutandis* nader łatwo mogłyby znaleść praktyczne zastosowanie i u nas.

W Prusiech wydano już w r. 1821 ustawę, ułatwiającą podział gminnéj własności gruntowéj między pojedynczych członków gminy. Ustawa ta zwana w praktyce prawniczéj *Gemeinheits - Theilungs-Ordnung,* nie zmuszała gminy bezwzględnie do podziału wspólnéj własności gruntowéj w celu umożliwienia troskliwszéj uprawy tych obszarów przez pojedyńczych właścicieli, ale stanowiła tylko, że jeżeli większość gminy oświadczy się za podziałem wspólnéj własności gruntowéj, mniejszość musi przystać na to. Otóż uchwalona w ubiegłéj sesji ustawa komasacyjna nie jest niczém innem, jak tylko rozszerzeniem owego *Gemeinheits-Theilungs-Ordnung* na własnonść gruntową wszelkiéj kategorji. Orzeczono mianowicie w téj ustawie, że jeżeli część właścicieli pewnego kompleksu gruntowego *(einer Mark)* reprezentująca większość obszaru katastralnego tego kompleksu, a zarazem także większość opłacanych z téj posiadłości podatków rocznych, żąda podziału, to mniejszość musi zgodzić się na podział.

Przed ułożeniem planu komasacji ma być przeprowadzone szczegółowe oszacowanie wszystkich gruntów wchodzących w skład kompleksu mającego pójść w podział wedle skali ich wartości pieniężnéj i plan komasacji ma być następnie przedłożony reprezentacji powiatowéj do zatwierdzenia, która może przystąpić do załatwienia téj czynności po wysłuchaniu zdania umyślnie na ten cel mianowanéj dla każdego powiatu fachowéj komisji rzeczoznawców,

Poseł Krzeczunowicz niejednokrotnie złożył dowody, że spraw, które uznał za potrzebne i pożyteczne dla kraju umie bronić i że niepowodzeniami odstraszyć się nie da, czego dowodem np. wnoszona przez niego z nieustraszoną wytrwałością już w kilku sesjach sprawa reformy ordynacji wyborczéj na korzyść miast i t. p. więcéj spraw trudnych do przeprowadzenia. Spodziewać się więc można, że nie zechce on wypuścić z swéj opieki także sprawę komasacji gruntów, którą on pierwszy podjął w sejmie, a któréj załatwienie przyniosłoby dla ekonomicznych stosunków kraju naszego nieobliczone korzyści. Zapomnieć o nich nie godzi się.

*T. M.*

**Posiedzenie** izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj dnia 17 lipca rb.

Pod przewodem p. Teodora Baranowskiego, prezesa izby, w obecności komisarza rządowego p. Juljusza Bobowskiego, c. k. podkomorzego i radcy dworu.

(Dokończenie.)

W dalszym ciągu prezes izby wytłumaczył przyczynę, dlaczego kwestję nowych wyborów do izby postawił przygotowawczo na porządku dziennym: bo z dniem 12 lipca rb. minęło całe sześciolecie funkcyonowania obecnych członków a śmierć przerzedziła znacznie skład osób pierwotnie obranych, w których miejsce weszli zastępcy.

Że zaś nowa ustawa nie zna zastępców, a nadto rezolucja galicyjska mająca ustawodawstwo co do izb handlowych przyznać sejmowi krajowemu (skutkiem czego się izba dotąd obecnem stanowi poddawała) coraz bardziéj idzie w odwłokę: kwestja nowych wyborów na zasadzie prawa przez radę państwa uchwalonego staje się ostatecznie koniecznością.

Członek Mendelsburg przypomina, że izba w wyczekiwaniu jakoż artykuł I rezolucji galicyjskiéj mający sejmowi przyznać prawo urządzenia izb handlowych wedle potrzeb kraju, zamieni się raz w ustawę, stała lojalnie i patrjotycznie przy zasadzie pełnienia — póki się da — obowiązków swoich; aż sejm orzecze o przyszłym składzie i urzędowaniu izb handlowych, w zakresie autonomicznym. Atoli — gdy skutkiem śmierci członków Bartla, Bernsteina, Kurkiewicza i Niklewicza; zastępcy do grona izby powołani, tylko tymczasowo funkcjonują; gdy nadto powody polityczne, które izbę do owéj uchwały skłaniały, przeciwne są ustawie, na mocy któréj się izba handlowa we Lwowie i w Brodach, już dawniéj i teraz rekonstytuowały, choć ministerstwo do czasu nowego ukonstytuowania się, izby krakowskiéj te nasze powody uszanowało, zmuszeni niestety jesteśmy odwłokę sprawy rezolucji galicyjskiéj, zastosować się do ustawy; przez radę państwa uchwalonéj, i po śmierci jednych, a dłuższéj funkcji innych z kolegów odwołać się za pomocą nowych wyborów do wyborców naszych; którzy wypowiedzą: czy posiadamy jeszcze ich zaufanie; lub też i kogo, czy w nasze, czy w zmarłych miejsce, pragną mieć wybranym. A gdy przygotowania wyborów dłuższego, jak z doświadczenia wiemy, czasu wymaga, wnoszę: aby z uchyleniem onéj uchwały, po skończoném obecnie, dnia 12 lipca rb. nawet sześcioleciu funkcji naszych, podjęto przygotowanie nowych wyborów, na zasadzie ustawy i ordynacji wyborczéj, przez ministerstwo izbie nadanéj.

Po dłuższéj dyskusji wniosek ten przyjęto.

W sprawie założenia w Krakowie akademji handlowéj, podanie przez deputację izby u stóp tronu złożone i sygnowane, dostało się w ciągu rokowań, także do rady miejskiéj, imieniem któréj prezydjum miasta wypowiedziało zdanie, że wydział handlowy przy zakładzie technicznym w Krakowie odpowie niejako potrzebom i widokom, po akademji handlowéj sobie obiecywanym; skutkiem czego c. k. namiestnictwo wobec różniących się zdań izby handlowéj i prezydjum miasta zapytuje się o dalszy sposób pogodzenia téj kwestji.

Radca Mendelsburg poparty przez resztę członków wnosi: aby izba z zajętego raz stanowiska nie ustępowała, że potrzeba akademji handlowéj w kraju jest uzasadnioną i usprawiedliwioną; któréj wydział handlowy nie zaradzi, zwłaszcza przy odwlekającéj się ciągle reorganizacji zakładu technicznego.

Poczém izba wybiera prezesa Baranowskiego i pierwotnego wnioskodawcę dra Weigla; aby zawiązując nanowo rokowania z miastem, działali z ramienia izby w celu urzeczywistnienia planu; doprowadzenia do skutku akademji handlowéj w Krakowie.

Sprawę redukowania, według wniosku rady powiatowéj w Tarnowie, targów i jarmarków w kraju; po których posiedzeniach komisji *ad hoc* wysadzonéj, i ponownem wniesieniu tego przedmiotu na porządek dzienny izby, uchwalono w przyświadczeniu wprawdzie pobudkom, przez radę powiatową wypowiedzianym, oddać do referatu — sekretarzowi izby; dla bardzo oględnego i starannego wypracowania opinji; iż miarą znoszenia (wedle możności) jarmarków ma być miejscowe doświadczenie, gdzie i dla jakich przyczyn targi, stają się zbyteczne; albowiem ogólne orzeczenie, mogłoby narazić słabo stosunkowy ruch handlowy miast i miasteczek na wielkie straty. Nadto niełatwą jest rzeczą zmienić zwyczaje ludu wiejskiego i praktykę spowodowaną koniecznością zaopatrywania się w pewne artykuły handlu jarmarcznego lub pozbywania przedmiotów nadprodukcji miejscowéj; — sprawa ta wymaga przeto wszechstronnego rozstrząśnienia, odnośnie do zasad ekonomji społecznéj ustawy przemysłowéj i przepisów politycznych o targach i jarmarkach. W ogóle miarą możności zredukowania liczby targów lub jarmarków, jest rozwój miast i miasteczek, i podnoszenia się w nich handlu stałego, któryby sprostał wymogom i potrzebom ludności; w okolicy zamieszkałéj.

Obliczając w końcu stan kasy izby, wynoszący 2839 zła. gotówką, uchwalono kupić 1500 zła. w obligacjach indemnizacyjnych, dla funduszu emerytalnego urzędników biura, rozporządzalną resztę zaś elokować na potrzeby izby w kasie oszczędności; z pozostawieniem decyzji nowo ukonstytuowanéj izbie, jakie zasady emerytowania przyjmie w przyszłości, i jaką kwotę wyznaczy z nadwyżki kasowéj, na statystyczne publikacje w r. 1873. Kwotę 500 zła. na cele wystawy wiedeńskiéj uchwalono oddać, z kwitami na dotychczasowe wydatki, do dyspozycji komisji krajowéj.

Po czém — wobec późnéj pory wieczornéj uchwalono przedmiot zniesienia monopolu soli i zaprowadzenia rady krajowéj, górniczéj, odnośnie do wniosku posła Skrzyńskiego, jako sprawy nader ważne i dłuższego czasu wymagające odłożyć do jednego z następnych posiedzeń.

### Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 29 i 30 lipca.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mały, nie wynosił nawet 100 korcy, dlatego i ceny nie notowano.

Dowozy zboża dlatego są tak małe, że rozpoczęto zbiory ze wszystkiemi siłami jakie kto posiada.

O dzisiejszym targu na Kleparzu tyle powiedzieć można, że dowóz był bardzo mały, a ceny wszystkich produktów znacznie spadły, a szczególnie jęczmień blisko o 1.40. Do Prus nie było dzisiaj zakupna.

Płacono za pszenicę 170 ft. 11.40—12.30; żyto 160 ft. 8.10—8.90; jęczmień nowy 140 ft. 5—$5.62\frac{1}{2}$; owies 100 ft. 3.50—4; rzepak 12—12.75 zła.

**Tarnów** 29 lipca.

Zawiązany komitet celem zajęcia się obesłaniem wystawy przemysłowo rękodzielniczéj w Krakowie, rozpoczął wczoraj swą czynność.

Dotąd deklarowali się przesłać na tę wystawę: Rusinowski druki, Łazarski lodownie, Drank rzeźby, Szperling kłótkę, Neusser karabele, Sygnarski buty, Latosiński stół, Iwański powóz, Kratzer piec kaflowy, Zając zamek, Wróblewski rząd na konie.

Spodziewamy się, że i inni rękodzielnicy pospieszą za tym przykładem, ażeby miasto Tarnów, które w sobie kryje tylu rzeczywiście zdatnych rzemieślników, na téj wystawie godnie było zastąpione.

*K.*

## Wiadomości telegraficzne.

**Peszt** 29 lipca. *Loyd peszteński* donosi, że zjazd monarchów potrwa dwa dni w Salcburgu i w Berchtesgaden, gdzie także i króla bawarskiego oczekują.

**Zagrzeb** 29 lipca. Wczoraj odbyła się wielka konferencja stronnictwa unjonistów celem porozumienia się i dalszych uchwał.

**Tryest** 28 lipca. Przybył tu wczora wieczór bar. Rodich i powraca po południu parowcem „Curtalone" do Zadaru Potem uda się do Kattara.

**Tryest** 29 lipca. Przybył tu wczoraj przez Wenecję namiestnik bar. Ceschi. Objął on urzędowanie swoje i tego samego dnia jeszcze odwiedził także biskupa. Dziś odbyły się zwykłe przedstawienia władz.

**Berlin** 28 lipca. Także i dziś przedsiębrała policja środki przeciw zbiegowiskom robotników — wszędzie jednak panował spokój.

**Rzym** 22 lipca. Z początkiem sierpnia odbędzie się konferencja wszystkich tu obecnych kardynałów, którzy o przedmiocie obrad dopiero przy pierwszym zebraniu się zostaną uwiadomieni.

**Madryt** 28 lipca. Z kilku stron donoszą, że pomniejsze bandy powstańcze wyrywają szyny na kolejach żelaznych. Rząd natychmiast przedsięwziął środki dla ochrony tychże.

**Petersburg** 28 lipca. Przybył tu baronet Montefiori, celem wyjednania sobie u cara posłuchania względem polepszenia stosunków żydów. Odbywał on kilkakrotne konferencje z ministrami.

## Przegląd polityczny.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną powyżéj korespondencję z Jasła opisującą fakt jaskrawy zaniepokojenia ludu naszego i wzburzenia umysłów jakie między nim panuje. — Kto takie wzburzenie wywołał, kto jest sprawcą tych niepokojów, na to oczekujemy odpowiedzi od najwyższéj władzy krajowéj.

*Czas* i *Gazeta Narodowa* spierają się o przygotowawczy przed sejmem zjazd posłów naszych w celu porozumienia się nad niektóremi projektami ustaw, któreby trzeba uchwalić. *Czas* mówiąc o takim zjeździe, ma na oku tylko szczuplejsze kółko posłów zapewne takich, „którzy się z sobą dobrze znają". *Gazeta Narodowa* słusznie domaga się, aby w takim zjeździe brali udział nietylko tacy, „którzy się z sobą dobrze znają". Prawdę powiedziawszy, trudna to sprawa u nas; przy współdziałaniu wszystkich zazwyczaj u nas nic się nie robi; a w koteryjkach robi się wszystko po koteryjnemu. Jest to rzecz smutna ale prawdziwa, stoimy wiecznie przed alternatywą albo: nic się nie robi, albo: źle się zrobi.

Trudny to wybór.

*Wrocławska Gazeta* donosi, że wysocy dygnitarze dyplomatyczni rossyjscy w przejeździe do wód niemieckich przez Berlin, objawili tam niezadowolenie z powodu zbliżenia się cesarza niemieckiego do Austrji. Wskazywali oni na wielkie usługi jakie rząd rossyjski świadczył Niemcom w ostatniéj wojnie i zapowiadali, że wnet nadejdzie stanowcza chwila, kiedy rząd niemiecki będzie musiał zdecydować się czy chce iść ręka w rękę z Moskwą czy z innemi państwami.

*Wrocławska Gazeta* zapewnia, że Prusacy na takie przechwałki i groźby rossyjskich dyplomatów, dali bardzo butną odpowiedź.

W Berlinie są teraz na porządku dziennym zaburzenia uliczne.

Półświat i robotnicy podali sobie ręce aby niepokoić stolicę zjednoczonych Niemiec.

„Królewskie prezydjum policji" w Berlinie wydaje ostre napomnienia, które mało skutkują, silne patrole wojskowe zajęte są całemi nocami wypróżnianiem ulic — słowem przypominają się nam sceny jakie miały miejsce w Paryżu w ostatnich dwóch latach rządów Napoleona; z tą tylko różnicą, że tutaj nikt nie może przypisywać scen tych „intrygom i podburzaniom Bismarka" jak to tam bywało.

## Ostatnie telegramy.

**Darmstadt** 29 lipca. *Dziennik Darmst.* donosi: Małżonka królewicza włoskiego odwiedziła dziś małżonkę królewicza bawarskiego Ludwika w Kranichsteinie — Dziś wraca do Schwalbachu.

**Paryż** 27 lipca. Donoszą z Genewy: Według pewnych wiadomości przyczyną ponownego przerwania posiedzeń sądu polubownego, jest konieczność rozpatrzenia się w ustawach i konstytucji angielskiéj, by się przekonać, czy Anglja wszystko, co było w jéj mocy, uczyniła, by zapobiedz uzbrojeniu okrętów rozbójniczych. Z czterech przypadków Anglja trzy zaprzecza; w czwartym dała Anglja w należytym czasie instrukcje, których jednak nie wykonano natychmiast. Tymczasem parowiec „Alabama" ratował się ucieczką. Zapewniają, że sąd polubowny oznaczy okrągłe sumy jako wynagrodzenie, a mianowicie: 7 miljonów dolarów za parowiec „Alabama", 3 miljony dolarów za parowiec „Florida" i t. p. Sąd polubowny prawdopodobnie jeszcze przez dwa miesiące odbywać będzie swe posiedzenia.

**Bern** 30 lipca. Genewska rada stanu prosiła radę związkową, by ta od nuncjusza papieskiego w Luzernie zażądała wyjaśnienia z powodu breve papieskiego, ustanawiającego nowe biskupstwo w Genewie.

**Rzym** 29 lipca. *Ajencja Stefani'ego* donosi, że wkrótce ogłoszona zostanie encyklika papieska, odłączającą ormian katolickich na wschodzie od kościoła i rzucająca na nich wielką klątwę.

**Rzym** 30 lipca. Papież mianował 7 włoskich a 11 zagranicznych biskupów. Przy wyborach municypalnych zwyciężyło w przeważnéj części miast południowych i prowincji rzymskiéj stronnictwo liberalne.

**Kursa.** — Wiedeń 30 lipca, godzina 2. Srebro 108.25. — Akcje kredyt. 330 80. — Lombardy 207.—.— Losy 1860 r. 103 80. Losy 1864 r. 144.25 — Akcje franko-austr. 125.50. — Napoleony $8.82\frac{1}{2}$. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 242 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 165 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 164 50. — Akcje banku 848.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 166.—. — Renta w srebrze 71.75. — Obligi indemn. galicyjskie 78.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 214.—. — Akcje anglo-banku 304.—. — Akcje kolei rząd. 333.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 182 —. — Akcje kol. Rudolfa 182.—.—. Akcje kolei pardubickiéj 179.—. — Akcje kolei północ. 208.—. — Tramway 345 50. Akcje banku budowy 126.—. — Akcje kolei wschodniéj 133.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 180.—. — Akcje banku anglo-węgierskego 108.50. — Ogólny austrjacki bank 240.—.

Usposobienie giełdy stałe.

## Kurs Papierów i Pieniędzy.

| KRAKÓW 30 lipca. | żądają złr. w. a. | płacą złr. w. a. |
|---|---|---|
| Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 116 | 79 — | 77 75 |
| 4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —032 | 76 — | 74 50 |
| 5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —039 | 83 25 | 82 — |
| 4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —041 | 93 50 | 92 25 |
| 5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 049 | 94 — | 92 75 |
| 6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 247 | 90 25 | 89 — |
| 6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 047 | 93 75 | 91 75 |
| Akcje kolei Kar. Ludwika 210 zła. bez kup. dyw. | 245 — | 242 — |
| „ „ Czern.-Jassy | 66 — | 163 — |
| „ banku dla h. i przem. 80 | — — | — — |
| Losy 5% (Donau Regulir.) | 98 — | 95 — |
| Losy prem. węgierskie | 10 — | 107 — |
| Losy m. Stanisławowa | 27 — | 25 25 |
| Srebro nowe austryackie | 110 — | 108 25 |
| Srebro polskie stare | — — | — — |
| Srebro (obrączkowy rubel) | 173 — | 167 |
| Ruble papier. rossyjskie | 151 25 | 150 — |
| Talary pruskie | 66 — | 164 |
| Dukat obrączkowy | 5 38 | 5 28 |
| 20-frankówka | 8 95 | 8 82 |
| Pół imperiał rossyjski |  | — |
| **WIEDEŃ 29 lipca.** |  |  |
| **Dług państwa:** |  |  |
| Renta austryacka 5% | 64 85 | 64 75 |
| „ „ w srebrze 5% | 71 70 | 71 60 |
| **Losy.** |  |  |
| Rząd. z r. 1839 całe za 100 | 343 — | 342 |
| „ „ 1839 1/5 „ 100 | 342 50 | 341 50 |
| 4% rząd. 1854 „ „ 250 | 94 50 | 94 |
| 5% „ 1860 całe „ 500 | 104 10 | 103 90 |
| „ „ 1860 1/5 „ 100 | 126 75 | 126 25 |
| Rząd. 1864 „ 100 | 144 75 | 144 25 |
| Como Renten za 20 | 26 — | 25 — |
| 5% Donau Regul. za 100 | 96 — | 95 75 |
| Węgier. poż. premiow. 100 | 107 75 | 107 50 |

| | żądają złr. w. a. | płacą złr. w. a. |
|---|---|---|
| 3% Tureck. wpłac. 400 fr. | 76 80 | 76 60 |
| Kredytowe 1860 r. 100 wa. | 88 — | 187 — |
| Clary „ 40 „ mk. | 39 — | 38 — |
| Donau Dampfschff. 100 „ | 93 50 | 98 50 |
| Keglewicza na 10 „ | 18 50 | 18 — |
| Ofen (Budy) na 40 fl. wa | 31 — | 30 — |
| Palfy na 40 „ mk | 30 — | 29 50 |
| Rudolfa „ 10 „ wa | 15 75 | 15 25 |
| Salm „ 40 „ mk | 41 — | 40 — |
| St. Genois „ 40 „ mk | 30 25 | 29 75 |
| Stanisławow. „ 20 „ wa | 26 50 | 25 75 |
| Tryestu „ 100 „ mk | 118 50 | 117 50 |
| Waldstein „ 20 „ „ | 23 50 | 22 50 |
| Windischgrätz. 20 „ „ | 25 — | 24 — |
| **Obligacje.** |  |  |
| Indemniz. bukow. 5% | 77 25 | 76 75 |
| „ galicyjskie | 78 50 | 78 — |
| „ siedmiogrodzkie | 80 — | 79 25 |
| „ węgierskie | 82 — | 81 75 |
| Ind. węg. z klauz. 1867 | 82 — | 81 50 |
| Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120 | 108 | 107 75 |
| **Akcje bankowe:** |  |  |
| Anglo-austr. za 100 sr. | 302 75 | 302 25 |
| Anglo-hungaria „ 80 „ | 109 50 | 109 — |
| Boden Credit austr. 80 „ | 261 — | 257 — |
| „ „ węg. 80 „ | 130 75 | 130 50 |
| Centralbank austr. 80 wa. | — — | — — |
| Credit Anstalt „ 160 „ | 330 80 | 330 60 |
| Depositenbank „ 80 „ | 106 50 | 106 |
| Esc. Ges. n. oest. 500 „ | 1020 | 1015 — |
| „ bank czeski 100 „ | — — | — — |
| Franco austr. 80 „ | 125 50 | 125 — |
| „ węgierskie 80 „ | 116 — | 115 — |
| Galic. dla handlu i przemysł. 80 „ | 92 50 | 91 50 |
| „ Landsbk Lwów 80 „ | — — | — — |
| Handelsbk Wied. 160 „ | 237 25 | 236 75 |
| Hypot. galicyjs. 120 „ | — — | — |
| Nationalbank „ | 850 — | 848 — |
| Ogólnego austrjackiego „ | 240 50 | 239 50 |
| Unionbank za 200 „ | 270 — | 269 75 |
| Vereinsbk austr. 80 „ | 164 75 | 164 50 |
| Verkehrsbank 200 „ | 215 — | 214 — |
| Wechslerbk wied. 80 „ | 318 50 | 318 — |

| | żądają złr. w. a. | płacą złr. w. a. |
|---|---|---|
| Wechslstub Gesel. 80 „ | 141 — | 140 — |
| Wien. Bnk Verein 80 „ | 346 — | 345 50 |
| Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „ | — — | — — |
| **Akcje kolei:** |  |  |
| Arcyks. Albrechta 200 wa. | 175 — | 174 50 |
| Alföld Fiume w.a. 200 sr. | 181 — | 180 — |
| Böhm. Nordbahn 150 wa. | 146 — | 145 50 |
| „ Westbahn 200 „ | 250 — | 249 — |
| Dux Bodenbch wa. 200 sr | 144 — | 142 — |
| Elisabeth 200 mk | 248 — | 247 50 |
| „ Linz Budw. w.a. 200 sr | 219 — | 218 — |
| Ferdin. Nordbhn 1000 mk. | 2070 — | 2075 — |
| Franc. Józefa w.a. 200 sr | 219 — | 218 — |
| Gal. Karl Ludw. 200 mk. | 242 25 | 241 75 |
| Kaschau Oderberg 200 wa. | 192 75 | 192 25 |
| Lemb. Czern. Jassy 200 „ | 166 — | 165 75 |
| Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr. | 138 25 | 137 75 |
| „ na 126 srbr. 80 wa. | — — | — — |
| Oest.Nordwstb wa. 200 sr. | 217 75 | 217 25 |
| „ lit. B. „ 200 „ | 186 50 | 186 — |
| Praga-Dux „ 150 „ | 107 — | — |
| Rudolfbahn „ 200 „ | 181 75 | 181 25 |
| Siebenbürger I. „ 200 sr. | 182 — | 181 — |
| Staatsbhn (500 fr.) 200 „ | 337 50 | 336 50 |
| Südbhn (Lombard.) 200 wa. | 207 25 | 207 |
| Süd-nord Verbind. 200 mk. | 179 75 | 179 25 |
| Theissbahn 200 wa. | 263 | 262 50 |
| Tramway wied. 200 „ | 343 50 | 346 |
| Węg. gal. I. Łupk. 200 sr. | 164 25 | 164 — |
| „ Nordostbh. wa. 200 „ | 164 50 | 164 — |
| „ Ostbhn (128 sr) 80 wa. | 133 50 | 133 — |
| **Akcye przemysłowe.** |  |  |
| Baugesells. allg. oest 80 | 126 30 | 126 10 |
| „ Wied. 80 | 207 75 | 207 25 |
| Borysław. Petrol. 200 | — — | — — |
| Forstprodukte 200 | 31 75 | 31 25 |
| Hotel Wied. 200 | — — | — — |
| Inneberg hut 100 | 183 75 | 183 25 |
| Masz. cegiel. wied. 200 | 83 — | 82 50 |
| „ „ i bud. lwow. 80 | — — | — — |
| Neub. Mariazel huty. 80 | 95 — | 92 — |
| Schlöglmühle Pap. 80 | 120 — | 119 — |
| Wied. pryw. Telegraf. 200 | — — | — — |

| | żądają złr. w. a. | płacą złr. w. a. |
|---|---|---|
| **Listy zastawne.** |  |  |
| Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr. | 105 — | 104 75 |
| „ „ 33 lat los 5% wa | 89 — | 88 50 |
| Centr. Bd. Cred. 40 $5\frac{1}{2}$% | 95 25 | 94 75 |
| Galic. Tow. kred. 4% | — — | 74 50 |
| „ „ „ 5% | 82 50 | — — |
| „ Banku Hyp. 6% | 89 70 | 89 30 |
| „ Bank. Włoś. 6% | 93 75 | 93 25 |
| Nationalbank m. k. 5% | — — | — — |
| „ w. a. 5% | 92 70 | 92 50 |
| Oest. Hypoth. 10 rocz. $5\frac{1}{2}$ | 94 75 | 94 25 |
| „ „ 50 „ $5\frac{1}{2}$ | 92 50 | — — |
| Ö. Kred. & Vorsch. „ 5 | — — | — — |
| „ „ 35 „ 5% | 88 50 | 88 25 |
| „ „ „ sr. „ „ 5% | 97 25 | 96 75 |
| Węg. tow. kred. $5\frac{1}{2}$% | 89 90 | 89 60 |
| **Obligi pierwszeństwa:** |  |  |
| Arcyks. Albrechta 100 wa. | 93 25 | 93 — |
| Alföld Fiume 5% sr. | 95 — | 94 80 |
| Böhm. Nordbahn 5% „ | — — | — — |
| „ Westbahn 5% „ | 93 75 | 93 50 |
| Elisabeth 5% „ | 94 | 93 75 |
| „ 1869 — 70 5% „ | 104 — | — — |
| Ferd. Nordbh m.k. 5% | 92 75 | 92 50 |
| „ „ w. a. 5% | — — | 87 50 |
| „ „ „ 5% sr. | 103 25 | 103 — |
| Franz. Josef „ 5% „ | 101 80 | 101 60 |
| Gal. Kar. Lud. „ 5% „ | — — | 104 75 |
| „ II. em. „ 5% „ | 101 75 | 101 50 |
| „ 1871. III. „ 5% „ | 99 50 | 99 — |
| Kasch. Oderb. „ 5% „ | 97 — | 96 75 |
| Lwow.-Czern.-Jassy: |  |  |
| „ I. 1865 w. a. 5% „ | 80 — | 79 75 |
| „ II. 1867 „ 5% „ | 93 — | 92 80 |
| „ III. 1868 „ 5% „ | 83 25 | 83 — |
| Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „ | — — | 91 75 |
| Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr. | 101 10 | 100 80 |
| Rudolfbahn „ 5% „ | 98 50 | 98 30 |
| Siebenbür. I. „ 5% „ | 92 75 | 92 50 |
| Staatsbahn 500 fr. szt | 130 25 | 129 50 |
| Südbahn (Lombardy) „ | 12 25 | 12 — |
| „ złr. 200 5% sr. | 95 25 | 95 — |
| Süd-nord. Verb. w. a. 5% | 80 — | 79 |
| „ „ w. a. 5% sr. | — — | 99 75 |

| | żądają złr. w. a. | płacą złr. w. a. |
|---|---|---|
| Węg. gal. Łupk. 5% „ | 90 — | 89 80 |
| „ Nrdost 300 5% „ | 90 25 | 90 — |
| „ Ostbhn 300 5% „ | 82 50 | 82 25 |
| **Weksle na 3 mies.** |  |  |
| Frankfurt skont. $3\frac{1}{2}$% | 93 50 | 93 40 |
| Hamburg „ $2\frac{1}{2}$ „ | 81 90 | 81 80 |
| Londyn „ 2 „ | 111 10 | 110 90 |
| Paryż „ 5 „ | 43 40 | 43 30 |
| **Monety:** |  |  |
| Dukat ważny | 5 38 | 5 36 |
| 20 frank. austr. | — — | — — |
| „ francuz. | 8 85 | 8 84 |
| Srebro | 109 85 | 109 65 |
| Talar pruski | 165 50 | 165 25 |
| **LWÓW 27 lipca.** |  |  |
| Akc. banku hip. gal. 100 | 216 — | 214 — |
| „ „ krajow. 80 | 86 — | — — |
| Listy zast. galic. 5% | 82 40 | 81 90 |
| „ „ „ 4% | 75 50 | 75 — |
| „ banku hip. 6% | 89 80 | 89 40 |
| „ „ włościań 6% | 94 — | 93 10 |
| Obligi ind. galicyj. 5% | 78 50 | 77 90 |
| Półimperjał ros. | 9 15 | 9 — |
| Rubel srebrny obrączk. | 1 7 | 1 70 |
| „ papier. | 1 51 | 1 49 |
| **WARSZAWA 25 lipca.** | Rs. k. | Rs. k. |
| Wexle Londyn 1 f. st. 3 m. | 7 42 | 7 39 |
| „ Paryż 300 fr. 10 d | 88 20 | 87 90 |
| „ Wiedeń 150 złr. 2 m | 98 85 | 98 55 |
| Akcje kol. warsz.-wied. | 97 — | 9[illegible] 25 |
| „ „ warsz.-bydg. | 75 50 | 74 50 |
| „ „ warsz.-teresp. | 120 50 | 119 50 |
| Listy zast. serji 1. 4% | 94 — | 93 70 |
| „ „ „ 2. 4% | 92 90 | 92 60 |
| kupon ubiegły | — 36 | — — |
| „ „ nowe 5% | 93 10 | 92 80 |
| kupon ubiegły | — 45 | — — |
| „ likwidacyjne 4% | 79 — | 78 70 |
| kupon ubiegły | — 56 | — — |
| **BERLIN 28 lipca.** | talar. | talar |
| Oblig kol. rumuń. $7\frac{1}{2}$% | — | $44\frac{3}{4}$ |

| POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych. | Odchodzą rano | Odchodzą po poł. | Przychodzą rano | Przychodzą popoł. |
|---|---|---|---|---|
| w *Krakowie:* lwow. | 11.13 | — | — | 3.18 |
| „ „ pospi. | — | 9.35 | 7.33 | — |
| „ „ miesz. | — | n.10.36 | 5.39 | — |
| „ wielicki | 11.30 | 11.— | 6.54 | 8.15 |
| „ wiedeński | 5.46 | 3.30 | 9.45 | 9. 8 |
| „ pospiesz. | — | 7.3 | — | 8.18 |
| „ mieszany | 10.10 | — | 11.59 | — |
| „ na Oświę. wroc. | — | — | — | 3.28 |
| „ do Wrocł. mysł. | — | — | — | — |
| „ warszawski | 8. 2 | — | — | 6.30 |
| w *Wieliczce:* krakowski | — | 5.— | 9.38 | — |
| w *Tarnowie:* krakowski | n.12.31 | 2.12 | n.12.26 | 2. |
| „ „ miesz. | 9.52 | — | 9.42 | — |
| „ lwowski | 3.35 | 12.31 | 3.24 | 12.14 |
| „ „ miesz. | — | 5.58 | — | 5.38 |
| w *Rzeszowie:* krakowski | n. 2.41 | 5. 6 | n. 2.35 | 5.— |
| „ „ miesz | — | 1.19 | — | 1.— |
| „ lwowski | n. 1.13<br>9.28 | —<br>— | n. 1.—<br>9.19 | —<br>— |
| „ „ miesz. | — | 2.44 | — | 2.24 |
| w *Przemyślu:* krakowski | 5.— | 7.54 | 4.54 | 7.39 |
| „ „ miesz. | — | 4.32 | — | 4.17 |
| „ lwowski | —<br>— | 6.39<br>10.48 | —<br>— | 6.29<br>10.35 |
| „ „ miesz. | 10.53 | — | 10.33 | — |
| we *Lwowie:* krakowski | n. 3.30 | 8. 7 | 7.37 | 11.— |
| „ „ miesz. | 6.42 | — | — | 8.— |
| „ brodzki | 8.52 | n.11.50 | 2.50 | n.7.38 |
| „ czerniow. | 10.49 | 10.20 | — | —13 |
| w *Brodach:* lwowski | p. 3.23 | 10.50 | 3.23 | 12.— |
| w *Tarnopolu:* lwowski | 5.41 | 2.50 | p. 1.17 | 4.— |
| w *Podwołoczyskach* lwo. | 11.— | 6.40 | 7.47 | 1. |
| w *Czerniowcach:* lwow. | — | — | 7.— | 9. |
| w *Mysłowicach:* krak. | 11.33 | — | — | — |
| w *Warszawie:* krak. | 9.— | — | — | 8.51 |
| w *Wiedniu:* krak. | 8.— | 5.—<br>3.39 | 3.—<br>4.05 | 7.31 |

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski

## Od administracyi.

**Nakładem wydawnictwa „Kraju“**

wyszły i są do nabycia

**w Krakowie w administracyi „Kraju“**

jako też

**we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:**

| | zł. ct. |
|---|---|
| **Adam Mickiewicz** i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowsktego — 1873 | 1 50 |
| **Fizyologia codziennego życia** G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, zeszyt I. 1872 r. (Dalsze 3 zeszyty wyjdą w ciągu tego roku). | — 75 |
| **Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768**, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie. | 2 — |
| **Plotki i Prawdy** | 1 — |
| **Obrazki z podróży po Szwecyi**, bar. W. Engeströma | 2 50 |
| **Ella**, powieść Chłędowskiego | 1 50 |
| **Po nitce do kłębka**, powieść Chłędowskiego | 1 50 |
| **Handel i przemysł** za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala | — 20 |
| **Skrupuły**, powieść Chłędowskiego 1 tom | 1 50 |
| **Album fotograficzne**, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany). | 1 — |
| **Irydjon**, odczyt Ad. Bełcikowskiego | — 25 |
| **Józef Ignacy Kraszewski** Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera | — 15 |
| **Sto djabłów**, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy | 2 50 |
| **Tajny fundusz**, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy | 2 — |
| **Rodzina Orskich**, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy | 2 — |
| **Walka stronnictw**, komedja Stożka, 1 t. | — 50 |
| **Sobory**, szkic historyczny przez W. B. K. | — 20 |
| **O sprawie ruskiéj** | — 25 |
| **Po ślubie**, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana) | — — |
| **Dwa szkice powieściowe**, (Pół prawdy — Wioska na księżycu) | — 50 |
| **Ultramontanie i Moderanci** przez autora „Plotek i Prawd“ | — 25 |
| **Dwaj Radziwiłłowie**, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego, | — 50 |
| **Prawo Postępu**, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego, | — 75 |
| **Kwestya nadbałtycka**, przez Jana Leśniewskiego, | — 15 |

☞ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

---

# GALICYJSKIE TOWARZYSTWO
# PARCELACYI I BUDOWY

podaje do wiadomości,

## że działania swe rozpoczęło z dniem 5-go lipca b. r.

## Biura Towarzystwa znajdują się w Krakowie w Rynku Nr. 19.

**Adres Towarzystwa jest:**

**Galicyjskie Towarzystwo Parcelacyi i Budowy w Krakowie.**

3402(1-3) **DYREKCYA.**

---

L. 607.

## Obwieszczenie.

W terminach 8, 22 sierpnia i 5go września 1872 r. odbędzie się licytacya celem wydzierżawienia propinacyi miejskiéj na czas od 1 listopada 1872 r. do tegoż dnia 1875 r.

Cena wywołania 6080 złr.

Zaprasza się licytantów.

Jasło, d. 5 lipca 1872 r.

3045(1-3)

---

## Zawiadomienie.

Opuszczając Tarnów w celu wzięcia udziału w walném zgromadzeniu towarzystwa niemieckiego tak dentystów w Wiedniu, jako też badaczów przyrody i lekarzy w Lipsku, mam sobie za obowiązek zawiadomić Sz. klientów moich, zwłaszcza z okolicy, że od 4 — 20 sierpnia b. r. przerwać muszę zwykłe i dentyczne ordynacye.

Dr. Med. i Chir.

**A. Hausser**

3411(1-3) w domu W. Dobrzańskiego.

---

Celem rozwoju handlu i przemysłu w naszym kraju, oraz obznajomienia wzajemnego producentów i konsumentów, wskazania potrzebującym źródeł, z których w artykuły im potrzebne zaopatrzyć się mogą, zaś PP. przemysłowcom umożebnić i ułatwić rozpowszechnienie swych wyrobów, słowem wskrzesić ducha przemysłowego, który jest podstawą dobrobytu każdego kraju, a oraz dźwignią i zachętą do pracy, wydany zostanie na rok 1873

**pierwszy**

## PRZEWODNIK
### handlowo-przemysłowy

dla

**Król. Galicyi i W Ks. Krakowsk. i Ks. Bukowiny,**

w narzeczu polskiém i niemieckiém.

Przewodnik ten zawierać w sobie będzie wszystkie firmy handlowe protokołowane, oraz inne dla PP. przemysłowców niezbędne skazówki, a ponieważ przeważną składnią tegoż winne być adresy, przeto wzywam wszelkie instytucye przemysłowe, wszystkich pp. fabrykantów, kupców, itp., słowem wszelkiéj gałęzi pp. przemysłowców krajowców i zagranicznych — którym na rozpowszechnieniu ich płodów i wyrobów zależy, do udzielenia mi takowych, dokładnie streszczonych, najdaléj do końca października 1872. r.

Za umieszczenie pojedynczego anonsu w tymże „Przewodniku w jedném narzeczu, przypadnie uiścić należytość w kwocie 3 złr. 33 cent. w. a. — Ktoby sobie jednak życzył określniéj mieć swą działalność streszczoną, zechce poprzednio opłatnemi listy ze mną się porozumieć. Adresy według życzenia adressatów mogą być umieszczone w różnych narzeczach.

Przedpłata na sam „Przewodnik handlowo-przemysłowy, która z upływem roku bieżącego się kończy, wynosi za 1 tężnie oprawny exemplarz 2 złr. 53 ct. w. a.

Nieopłacone listy nie będą przyjęte.

Zamówienia bez poprzedniego złożenia przedpłaty, nie będą uwzględnione.

Wszelkie zamówienia i przesyłki należy adresować wyłącznie pod adressą:

**Konrad Orzechowski**

w Krakowie przy ul. Grodzkiéj

3411(1-3) pod L. 53, III. piętro.

---

**Dwie jednopiętrowe**

## KAMIENICE

złączone pod jednym dachem w Jaśle pod Nr. K. 131 i 132 w Rynku położone **z zajazdem**, mieszczące 20 pokoi i 1 sklep — z zabudowaniem — są z wolnéj ręki do sprzedania. 3414(1-3)

Zgłosić się można u Aleksandra Stefańskiego.

---

Uprasza się chcących przybyć do

## ŻEGIESTOWA,

o poprzednie porozumienie się co do mieszkania dla uniknięcia niedogodności z powodu braku takowych. 3417(1 3)

**Zarząd zdrojowy w Żegiestowie.**

---

## Pies legawy

angielskiéj rasy, żółty, kompletnie wytresowany, w trzeciém polu będący, jest do sprzedania u Karola Christa na strzelnicy w Bochni. 3424(1-3)

---

**W księgarni**

## Karola Wilda we Lwowie

jest do nabycia

CZEMERYŃSKIEGO IGNACEGO SZCZĘSN.

**„Powszechne prawo prywatne austryackie“**

dla użytku podręcznego na wzór Ellingera ułożone. Spory tom o XLIII i 846 str.

☞ **Cena zniżona 4 złr. w. a.** ☜

Pojedyńcze zeszyty wyjąwszy I, po 40 ct.

3393(1-3)

---

**Zamówienia**

na

## piece kaflowe i kuchnie

**z fabryki Woli Filipowskiéj, których wyrób za najtańszy uznano,**

przyjmuje

BIURO ZLECEŃ

**A. P. Świerczewskiego w Krakowie,**

☞ gdzie okazy obejrzeć można. ☜

4398(1-3)

---

## KSIĘGARNIA
### Karola Wilda we Lwowie

poleca

**najnowsze dzieła**

własnego nakładu i komisowe:

**Berlicz Sas**, Obrazy z natury. Giul-Szada, powieść wschodnia złr. 1 cent. 60.

**Gottlieb Henryk Dr.** Schulbetrachtungen. I. Auch eine Todesstrafe 50 ct.

**Korczyński Edward Dr.** Najnowsze teorye gorączki, 25 cent,

**Pieńkowski Karol**, Rozmowa szwaczki z gwiazdą, obrazek dramatyczny, 30 ct.

**Sartoriusz A** Stare Sioło pod Lwowem, 50 ct.

**Żuliński Tad. Dr.** Wychowanie i oświata, odczyt miany na rzecz funduszu szkół ludowych, 50 ct.

**Pamiętnik Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu**, Tom II. in 4to, złr. 3.60. 3316(1-3)

---

## Dentysta z Berlina
## DŁUŻYŃSKI

**Ulica Floryańska, 364, I. piętro.**

2620(7-?)

---

## W słabém trawieniu

**z wybornym skutkiem używane.**

Do głównego składu p. **Jana Hoffa** nadwornego liweranta **w Wiedniu, Kärntnerring, 11.**

Altstadt pod Goldenstein, 8 kwietnia 1872. Proszę przysłać mi łaskawie *5 pudełek sproszkowanéj czekolady słodowéj i 5 funtów słodowéj czekolady zdrowia* wraz z opisem użycia za zaliczeniem. **Józef Bittner**, praktyczny lekarz.

Brood (Sławonja), 12 kwietnia 1872. Z przyjemnością mogę Panu udzielić wiadomości o dobrym skutku pańskich wyrobów słodowych, osobliwie tyczy się to *słodowéj czekolady*, która w *słabém trawieniu jest środkiem* wzmacniającym, *łatwym do strawienia i bardzo smacznym.* Dziś proszę pana przysłać mi łaskawie odwrotną pocztą za zaliczeniem funt słodowéj czekolady zdrowia Nr. 1 i dwie paczki *słodowych cukierków piersiowych.*

3242(1-5) **Dr. Schulhof**, c. k. nadlekarz.

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można w aptece p. **Trauczyńskiego** apt. pod „Korona“, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu**; — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku**; u p. **B. Körbel'a w Nowym Sączu.**

---

## Liebig'a wyciągowi kumysu

przez wiedeńską władzę sanitarną za **lek** uznanemu i przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe najlepiéj zaleconemu, należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw **suchotom płucnym.** Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne**, (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę**, (oznaki: kaszel z krwią połączony, trawiąca febra, brak oddechu), **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **bledniсę**, (chlorosis) **dychawicę, suchoty**, (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **maciennictwo i osłabienie nerwów.**

1 słoik wraz z opakowaniem, opisem użycia i broszurą 1 złr. w. a. — W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość.

**Główny skład zakładów leczących kumysem**

**(Kumys Heil-Anstalten)** 3173(?-76)

Wien, Mariahilferstrasse 36. Bern (S. Friedli jun.)

NB. Chorzy, którym nie pomogły żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem.

---

**Ces. król.** **uprzywil.**

**Kolej Galicyjska**  **Karola Ludwika.**

## OGŁOSZENIE.

**Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf, zniża się od 1-go sierpnia b. r. aż do dalszego postanowienia na 5%.**

**Wyjątki od dodatku ażya nie podlegają zmianie.**

3420(1-3) **Lwów w lipcu 1872.**

**DYREKCYA RUCHU.**

---

## PAPIER RIGOLLOT

czyli

**„Gorczyca w arkuszach.“**

*NA SYNAPISMY*

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa. jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. **A. Bouchardat**, (Annuaire de thèrapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzony był podpisem właściciela.

Do każdego pudełka dołączoną jest instrukcya w języku polskim.

*P. Rigollot*

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

---




## MASZYNY
## do szycia



**oryginalne amerykańskie**

## HOVE'GO.

☞ Główny Skład Komissowy na Galicyę ☜

## A. GUMPLOWICZ,

**w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 63.**

3335(1-?)

---

### Hohen Behörden, Bank-Instituten, Bade-Directionen, Hôtel- und Gasthof-Besitzern, Kauf-, Gewerbs- und Privatleuten

empfiehlt sich Unterzeichneter zur Bezorgung der zu erlassen den Ankündigungen in alle gewünschten und geeigneten Zeitungen. Prompte und reelle Bedienung wird zugesichert. Belege werden über jede Einschaltung geliefert. Auf Wunsch wird das Arrangement und die Stylisirung des betreffenden Inserates übernommen und vorher zur Ansicht eingesandt. Es werden nur die von den Zeitungen selbst aufgestellten **Original Preise** in Rechnung gebracht. Complete Insertions-Tarife (Zeitungs-Kataloge) und auführliche Prospekte stehen gratis und franko zur Verfügung.

**Rudolf Mosse,** Wien, Prag,

**Officieller Agent sämmtlicher Zeitungen.**

Inseraten-Pacht:
- Figaro, Wien.
- Fliegende Blätter, München.
- Kladderadatsch.
- Deutsch-Russische Correspondenz.
- Feierabend des Landwirth.
- Zeitschrift des landwirthschaftl. Bereins.
- Berliner Tagblatt.
- Deutscher Reichsanzeiger u. Kngl. Preuss. Staatsanzeiger.
- Frankfurter Beobachter.
- Prager Handelsblatt.
- La Turquie.

2931(5-?

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.